KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXII SOSNOWIEC, NIEDZIELA 1 LUTEGO 1931 ROKU Nr. 26.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Spokój Francji

KOSZTEM ROZBIORU POLSKI.

PARYŻ, 31.1. Z powodu mowy, wygłoszonej przez prałata Kaasa, Jacques Bainville pisze w dzienniku „La Liberte", że Niemcy po raz pierwszy występują otwarcie wobec Francji z propozycją okupienia jej spokoju kosztem Polski.

Dzieje się to samo, co miało miejsce w czasie rozbiorów Polski. Wiadomo bowiem, że drugi rozbiór uratował rewolucję francuską. Wobec oporu, jaki stawiała Francja, Niemcy zwróciły się na wschód, gdzie orzech był mniej twardy do zgryzienia.

Przesądzenie obniżki pensji

urzędników państwowych.

WARSZAWA, 31-1. (Tell wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej przyjęto w całości ustawę skarbową. Najważniejsze poprawki w ustawie są następujące: uchwalono na wniosek posła Czumy z BB wstawić poprawkę, że dodatki miesięczne do uposażeń nie odnoszą się do uposażeń posłów i senatorów.

Prócz tego przyjętopoprawkę pos. Wyrzykowskiego z Klubu Chłopskiego, że Rada ministrów na wniosek ministra skarbu może cofnąć, albo obniżyć dodatki dla urzędników państwowych. Wniosek ten przeszedł głosami BB, Klubu Chłopskiego i ukraińców. Jest to poniekąd przesądzenie obniżki pensji urzędników.

W dalszym ciągu postanowiono odrzucić poprawkę pos. Rybarskiego, że za przestrzeganie ustawy skarbowej są odpowiedzialni osobiście ministrowie skarbu. Odrzucono także wniosek pos. Rybarskiego o skreślenie artykułu, upoważniającego do pobierania 10 proc. dodatku do podatku.

DALSZE ZEZNANIA ŚWIADKÓW

W PROCESIE O ZAMACH NA ŻYCIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 31-1. (Tel. wł.) Posiedzenie dzisiejsze, wyznaczone na godz. 10 i pół rozpoczęło się ze znacznem opóźnieniem. Nic dziwnego! Sąd przemęczony jest dwudniowymi przesłuchaniami, które trwały po kilkanaście godzin i przeciągały się do północy.

To też dopiero o godz. 11 min. 10 komplet sądzący zajął swe miejsca, zaczem wznowiona została rozprawa.

KURSY W CZĘSTOCHOWIE.

Jako pierwszego ze świadków, wyznaczonych na dziś przesłuchano wywiadowcę Tulona. Po zaprzysiężeniu go prok. Grabowski zaczyna zadawać pytania.

— Czy był pan na częstochowskich kursach?

— Tak jest.

— W jakim charakterze, czy oficjalnym?

— Jako wywiadowca.

— A nieoficjalnie?

— Jako milicjant PPS.

— A kto pana delegował?

— Komenda główna milicji PPS. w osobach: posłów Arciszewskiego, Dzięgielewskiego i Chodyńskiego.

— Odkąd pan jest w milicji?

— Od 1928 r., równocześnie gdy wstąpiłem na służbę do policji.

— Więc był pan konfidentem policji?

— Nie. Wywiadowcą, wysłanym na rozkaz władzy, bo doszły nas wiadomości, że organizowana jest milicja w PPS. z bronią. Otrzymałem rozkaz śledzenia, jaki milicja będzie postępować.

— Czy bywał pan na zebraniach partyjnych?

— Owszem. Na ulicy Wareckiej, gdzie przemawiał Pużak, na Leszno 53 podczas przemówień Arciszewskiego i na zebraniach dzielnicowych.

O CZEM MÓWIONO.

— O czem tam mówiono?

— Pos. Pużak mówił o przeprowadzaniu walk ulicznych, o obronie przed wojskami, o sposobie tarasowania domów, budowaniu barykad, walce z czołgami i o zachowaniu się, gdyby do walk użyto większą ilość wojsk rządowych.

— Kto z oficerów wykładał na kursach pod Częstochową?

— Kpt. Szempiński, jeden podporucznik i sierżant.

— Przez kogo te kursy były zorganizowane?

— Przez komendę okręgową milicji.

— Skąd pan wie o tem?

— Jak byłem na Wareckiej, poseł Dzięgielewski i Chodyński powiedzieli do mnie, że jestem wydelegowany jako komendant na te kursy, żeby się szykować i że wysyła mnie milicja warszawska. Zwrócili mi uwagę, żeby podczas przejazdów w pociągu nic nie mówić o tem, że to jest kurs milicji, ale że to jest obóz przysposobienia wojskowego.

— A w jakim charakterze kursiści jechali tam?

— Jako przyszli instruktorzy milicji.

— To mówił panu poseł Dzięgielewski i Chodyński nieoficjalnie, a oficjalnie jak ta sprawa wyglądała?

— Mówiło się, że kursy te, mające na celu wychowanie fizyczne, organizuje Stow. robotn. sportowe i TUR.

WYKŁADY O SOCJALIŹMIE.

W dalszym ciągu prokurator zapytuje, ilu było na kursie prawdziwych turowców. Tulon odpowiada, że na ogólną ilość 17 było ich 3. W dalszym ciągu świadek opowiada o wykładach, jakie były wygłaszane w Częstochowie. Były tam wykłady szermierki, rzucania granatów, strzelania itp., wchodzące w zakres przysposobienia wojskowego. Między in. pouczano uczestników kursu, jak należy rzucać granaty w podwórzach i zamkniętych przestrzeniach.

Prokurator zapytuje, czy świadek przypomina sobie wykłady niejakiego Dederki. Tulon odpowiada:

— Tak. Były trzy albo cztery wykłady o socjaliźmie.

— Czy przemawiał tam też niejaki Pużak?

— Pos. Pużak przemawiał na początku kursu, przyczem nic specjalnie interesującego nie powiedział. Było to przemówienie okolicznościowe. Na zakończenie kursu natomiast wygłosił mowę o większem znaczeniu politycznem. Mówił mianowicie, że oto został zakończony pierwszy kurs dla instruktorów milicji PPS., przyczem wyrażał przekonanie, że kurs się nie udał, gdyż na spodziewanych 60 uczestników przybyło zaledwie 17. Wspomniał dalej, że jakkolwiek PPS. walczy z militaryzmem, to jednak z konieczności musi się zbroić, aby nie być zaskoczoną przez władzę.

ZDEMASKOWANIE AGENTA.

Prokurator zapytuje, czy świadek często bywał w lokalach partyjnych PPS. w Warszawie.

— Na Wareckiej pod 7-ym bywałem bardzo często. Przestałem bywać na jesieni 1930 roku, gdyż groziło mi zdekonspirowanie. Ostatecznie zostałem zdekonspirowany w listopadzie ub. roku.

— Czy miał pan jakieś nieprzyjemności z powodu tej dekonspiracji?

— Owszem. Otrzymywałem wiadomości, że mają mnie zabić. Dostawałem takie wiadomości nawet bezpośrednio przed sprawą.

GROŹBY I BROŃ.

Na zapytanie prokuratora, czy świadek nie słyszał jakichś gróźb pod adresem marsz. Piłsudskiego, odpowiada:

— Owszem, bardzo często. Razu pewnego na kursie w Częstochowie jeden z uczestników oświadczył na zebraniu: „Rąbnąć dziada, to wówczas PPS. wyjdzie cało". Kto to zdanie wypowiedział nie pamiętam, gdyż nie zwróciłem na to większej uwagi.

Prokurator przerywając: — Czy dlatego nie zwrócił pan uwagi, że tego rodzaju wyrażenie zginęło w masie innych rzeczy.

— Tak. Była tam często mowa o podobnych rzeczach.

Prokurator zapytuje, kto rozdawał broń w PPS i kto ją kupował.

— Kupowała komenda główna milicji, przyczem rozdawał ją niejednokrotnie ludziom nieodpowiednim, w wyniku czego zdażały się niejednokrotnie awantury i strzelaniny. Personalnie wiem, że rozdawał Chodyński i Dzięgielewski. Ja sam dostałem rewolwer od Chodyńskiego. Pod koniec mojej działalności nie mogłem się dowiedzieć, kto obecnie broń rozdaje, słyszałem tylko, że w dalszym ciągu jest ona rozdawana.

Prokurator: — Proszę sobie przypomnieć, kiedy dokładnie rozdawał broń Dzięgielewski.

— Pamiętam, że w Zw. kolejarzy na Czerwonego Krzyża na pewnem zebraniu, na którem zjawiło się kilku komunistów z Sypułą na czele wynikła awantura. Kiedy komuniści wycofywali się, padły strzały z szeregów PPS. CKW.

— Czy na zebraniach była mowa o granatach i innych materjałach wybuchowych?

— Owszem, mówiono o bombach łzawiących, w które winna koniecznie zaopatrzyć się milicja PPS.

— Czy słyszał pan, aby milicja zamierzała obalić rząd w drodze przemocy?

— Niejednokrotnie mówiono o tem. Pamiętam raz usłyszałem zdanie o marsz. Piłsudskim: „Pójdzie przez most, jak przyszedł".

— Jak długo pracował pan w PPS?

— Od początku założenia milicji, aż do listopada 1930 r., to znaczy jakieś półtora roku.

O POLICJI.

Jednym z następnych świadków był poseł Arciszewski z PPS., który dawał obraz sytuacji politycznej i policyjnej. Wypadki 14 września były prowokacją. Bomba padła do ogrodu według jego wiadomości z rąk bojówki sanacyjnej. Słyszał to od przedstawiciela Rządu, a był nim p. Kawecki. Świadek opowiadał, że w czasie manifestacji na cytadeli omal że nie doszło do krwawej masakry. Mianowicie wywiadowca Godlewski krzyknął: — Precz z Piłsudskim! — i bezpośrednio po tem nastąpiła szarża kawalerji. Wywiadowca Tulon wyjął rewolwer i chciał strzelić do komisarza Fuchsa, ale Arciszewski go powstrzymał.

Potem zeznawał poseł Pużak, który mówił, że PPS. chciano zdemaskować i wpłątać w afery kryminalne. Opowiada szczegóły tych usiłowań.

Dalszy ciąg na stronicy 2-ej.

Dokończenie ze stronicy 1-ej.

STOSUNEK DO MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Przed końcem badania świadków sąd zwrócił się do Jagodzińskiego z zapytaniem, jaki jest jego stosunek o osoby marsz. Piłsudskiego. Jagodziński odparł, że za przeszłość ma sentyment, ale nie chce, aby ten stosunek pociągnął za sobą uwzględnienia.

Zamach na życie Pórzyckiego

WARSZAWA, 31-1. (Tel. wł.) W godzinach wieczorowych rozeszła się pogłoska o zamachu na życie Pórzyckiego, głównego świadka w procesie o zamach na życie marsz. Piłsudskiego. Jak wiadomo, Pórzycki, należąc do „piątki", dawał informacje policji co do zamiarów Jagodzińskiego.

Po wyjściu z sali sądowej Pórzycki między godz. 9 a 10 rano udał się na ulicę Długą, gdzie w bramie oczekiwało na niego dwóch osobników. Przedstawili się oni jako agenci urzędu śledczego. Na zapytanie, czego chcą od niego, odparli, że jest aresztowany, że nakazu aresztowania nie mają, lecz że muszą dokonać rewizji w jego mieszkaniu w Radości. Wsiedli z nim do taksówki i zapytali, czy ma rewolwer. Pórzycki oddał im swój rewolwer. Taksówką udano się w kierunku Wawra, a następnie skręcono w stronę Rembertowa. Wtedy padły dwa strzały blisko głowy Pórzyckiego. Obie kule utkwiły pod skórą. Następnie Pórzyckiego wrzucono do rowu. Bojąc się, by go nie zabili, Pórzycki udawał trupa. Dopiero około godz. 4 popoł. jechał autem sierżant prowjantowy, który zabrał Pórzyckiego do Rembertowa, gdzie nałożono mu opatrunek i odesłano do Warszawy do rodziny przy ul. Freta. Tam przybyły władze prokuratorskie, celem wszczęcia dochodzenia.

Czy marsz. Piłsudski

JUŻ WKRÓTCE POWRÓCI DO KRAJU.

WARSZAWA, 31.1. Pisma francuskie donoszą, jakoby marszałek Piłsudski zamierzał w najbliższym czasie już powrócić do kraju.

Wiadomość tą otrzymano podobno z najbliższego otoczenia Marszałka Piłsudskiego, który czuje się tak dobrze dzięki pobytowi na Maderze, iż uważa wypoczynek swój za dostateczny.

400 tys. hitlerowców

DO MARSZU NA BERLIN.

PARYŻ, 31.1. W czasie omaw... przez Izbę przedstawicielnych prz... szczególne stronnictwa porządków... nych, Franklin Bouillon, zwracając się w stronę socjalistów oświadczył:

Czy prawdą jest, iż wasi towarzysze niemieccy uprzedzili was, że sytuacja jest poważna, że Niemcy znajdują się w przededniu wojny cywilnej i że, według raportów policji, pomiędzy Berlinem, a granicą polską skoncentrowanych ma być 400.000 hitlerowców, gotowych do marszu na Berlin.

Indjom nie wystarczają

DOTYCHCZASOWE USTĘPSTWA.

LONDYN, 31.1. „Daily Herald" donosi z Bombaju, że Ghandi określił mowę Mac Donalda, wypowiedzianą o rezultatach konferencji „okrągłego stołu", za całkowicie niewystarczającą, jednakże zaznaczył, że wstrzymuje się od wypowiadania ostatecznego zdania co do przyszłości stosunków anglo - hinduskich, ponieważ pragnie osiągnięcia przez Indje honorowego pokoju.

Uwolnienie przywódców ruchu narodowego jest zbyt małą koncesją. Rząd angielski, o ile pragnie uspokojenia, powinien uchylić szereg zakazów i zwrócić skonfiskowane mienie partji narodowej.

Tragedja hr. Baworowskiego

Tajemnica morderstwa w lesie Kopyczyńskim

LWÓW, 31-1. W uzupełnieniu wiadomości o skrytobójczem morderstwie, popełnionem na osobie 22-letniego Emila Baworowskiego w lesie obok Kopczyniec, donoszą następujące szczegóły:

W środę o godz. 2 popoł. Emil Rudolf hr. Baworowski udał się do lasu na polowanie. Woźnicy swemu kazał czekać przed lasem, sam zaś poszedł w głąb. Po kilku minutach woźnica usłyszał szereg strzałów, które go jednak nie zdziwiły, gdyż sądził, że młody Baworowski poluje.

Dopiero po upływie trzech godzin, gdy myśliwy nie wracał, zaniepokojony woźnica wraz z gajowym udał się na poszukiwania. Po pewnym czasie znalazł zabitą sarnę, a obok przysypane śniegiem zwłoki hr. Baworowskiego.

Wezwane władze śledcze sprowadziły na miejsce zbrodni psa policyjnego, który zaprowadził do wsi Koryszkowice (pow. Kopyczyński) do mieszkania znanych kłusowników: Wł. Seniuty i Semena Stecyka.

Zaznaczyć należy, że Stecyk już w r. 1929 był aresztowany, jako podejrzany o zamordowanie gajowego. Z braku dowodów winy został wówczas zwolniony.

W związku z tragiczną śmiercią Emila Baworowskiego zwracają uwagę, że rodzinę hr. Baworowskiego od jakiegoś czasu prześladuje jakieś fatum. Oprócz bowiem ostatniego tragicznego wypadku oraz śmierci 16-letniego Stefana Baworowskiego, który zmarł w łazience skutkiem ataku sercowego, dokonano we Lwowie napadu na Michała Baworowskiego.

W związku z tym napadem policja wykryła list niejakiego Ilińskiego, z zawodu cukiernika, który żąda od Michała Baworowskiego złożenia kwoty 100—200 zł., inaczej bowiem Baworowski zostanie zabity. Baworowski znalazł ten list w skrzynce. Jego treść brzmiała: „Jestem zdrowy i pracowity, nie mogę jednak znaleźć pracy, wobec czego postanowiłem popełnić samobójstwo. Nie chcę jednak ginąć sam i postanowiłem — człowiek głodny — aby pan — syty — towarzyszył mi w wędrówce na tamten świat".

Na skutek tego listu policja zarządziła śledztwo, które wkrótce doprowadziło do wykrycia autora i aresztowania go. Przypuszczają, że Iliński jest chory umysłowo.

Tragiczna śmierć dwu młodzieńców

zmarli w przededniu imienin ojca.

WARSZAWA, 31.1. W niedzielę u Szklarskich, zamieszkałych w domu nr. 15 przy ulicy Wileńskiej, miała się odbyć uroczystość rodzinna: imieniny głowy rodziny, Ignacego Szklarskiego, pracownika fabrycznego.

Synowie jego: Stefan, lat 19, woźny w szkole koła Prażan i Czesław lat 18, uczeń klasy 6 w szkole Górskiego, zakupili już skromne podarunki imieninowe: były to krawaty, spinki do mankietów i t. d. W piątek wieczorem młodzi Szklarscy, zajmujący na parterze pokoik poszli wcześnie spać, napaliwszy uprzednio w piecu.

W sobotę rano matka Helena Szklarska wstawszy o godz. 4 i pół zaczęła się dobijać do pokoju synów, by obudzić starszego, który wcześnie udawał się do pracy.

Próżne jednak było kołatanie matki: chłopcy spali w dalszym ciągu. Zaniepokojona p. Szklarska przystawiła krzesło do okna pokoju synów i przy niepewnem świetle latarni zajrzała do wnętrza. Obaj młodzieńcy leżeli bez ruchu i zdawali się spać.

Straszne przeczucie szarpnęło sercem matki. Nie namyślając się wybiła szybę w oknie: z pokoju wionął wybitny zaduch czadu węglowego.

Obudzony rozpaczliwem wołaniem żony p. Szklarski przy pomocy sąsiadów wyważył drzwi pokoju synów i zajął się ich trzeźwieniem. Jednocześnie zawezwano Pogotowie, lecz lekarz stwierdził już tylko zgon obydwu młodzieńców.

Starszy zmarł wcześniej, bowiem ciało jego było już zimne, natomiast w młodszym dopiero później zgasła ostatnia iskierka życia.

Wielki słup ognia

MA SPAŚĆ NA SOWIETY.

RYGA, 31.1. „Bezbożnik" donosi, że w całym szeregu miejscowości Sowietów, wśród ludności wiejskiej kolportowana jest pogłoska o bliskim końcu Sowietów. Według tej pogłoski, szerzonej przez sekciarzy, wielki słup ognisty ma spaść z nieba i spalić wszystkie komuny rolne, oraz komunistów, którzy są sługami antychrysta. Na tle tej pogłoski doszło do rozruchów w miejscowości Rogozino, gdzie chłopi napadli na miejscową komunę rolną.

Rząd Lavala

OTRZYMAŁ ZNACZNĄ WIĘKSZOŚĆ.

PARYŻ, 31.1. Po długiej i burzliwej dyskusji w izbie deputowanych gabinet Lavala otrzymał votum zaufania 312 głosami przeciwko 258. W ten sposób przewidywania co do większości rządowej sprawdziły się, a nawet przewyższyły oczekiwania, w kuluarach bowiem obliczano ewentualną większość rządową na maximum 30 — 40 głosów.

Sędziowie w Chicago

NA ŻOŁDZIE BANDYTÓW.

LONDYN, 31.1. Przewodniczący miejskiej komisji bezpieczeństwa oświadczył, iż 80 proc. sędziów w Chicago pozostaje w porozumieniu z elementami przestępczemi. Wielka ilość urzędników jest na żołdzie „króla podziemi".

W Chicago jest obecnie zgóra 30.000 notorycznych przestępców, którzy grasują bezkarnie.

Do X wystartował

DO LOTU PRZEZ ATLANTYK.

LIZBONA, 31.1. Dziś o godzinie 9.30 przed południem wystartował z Lizbony do lotu przez Atlantyk olbrzymi statek powietrzny, „Dornier X".

Lot odbędzie się w kilku etapach. Pierwszy etap zakończony zostanie na wyspie Las Palmas, w grupie archipelagu Kanaryjskiego.

Nie mógł przeżyć

ŚMIERCI „ŁABĘDZIA".

PARYŻ, 31.1. Emigrancki dziennik „Wozrożdienje" podaje, iż w Bazylei popełnił samobójstwo artysta rosyjski Wiśniewski. W pozostawionym przez siebie liście samobójca wyjaśnia:

„Nie jestem w stanie przeżyć śmierci naszego rosyjskiego „Łabędzia" i życie stało się dla mnie bezcelowe, dlatego od niego odchodzę".

Napad bandycki

NA FUTOR POD ZDOŁBUNOWEM.

W dniu 29 b. m. dwaj nieznani bandyci, uzbrojeni w rewolwery, dokonali napadu rabunkowego na dom Zacharczuka, zamieszkałego w futorze Sijanka, w pow. Zdołbunowskim. Wobec oporu ze strony napadniętych, bandyci pobili Zacharczuka, postrzelili ciężko jego 14-letniego syna, poczem zrabowali garderobę i zbiegli. Policja wdrożyła dochodzenie.

NIEMCY W ROSJI.

Jesteśmy najbliższymi sąsiadami Rosji sowieckiej, ale niestety nie zawsze, jesteśmy dobrze poinformowani o tem, co się dzieje za czerwonym kordonem. Najczęściej wiadomości z Moskwy dochodzą nas via Londyn lub Berlin, Niemcy zaś umieją strzec tajemnicy faktów nie nadających się do rozgłosu ze względu na interes Rzeszy.

Dopiero teraz, po trzech latach deklmacyi sowieckich na temat osławionej „piatiletki", wielkiego planu, który miał uprzemysłowić całą Rosję kosztem olbrzymich funduszów i wysiłków ludności, będącej biernem narzędziem w rękach komunistów — dowiadujemy się, że owa „piatiletka" wcale nie jest wymysłem Stalina czy jego otoczenia, lecz autorstwo jej jest własnością niemieckiego sztabu generalnego.

Okazuje się, że plan „piatiletki" opiera się na dodatku do bolszewickoniemieckiej umowy w Rapallo, przewidującym stworzenie przez Rosję przy najczynniejszym udziale Niemiec wielkiego przemysłu wojennego.

Niemcy, skrępowane Traktatem Wersalskim, postanowiły tak rozwinąć rosyjski przemysł wojenny, by w razie nowej wojny przemysł ten mógł zaspokoić potrzeby i Rosji i Niemiec.

Współpracę na tym gruncie sprzymierzeńcy rapallscy rozpoczęli niezwłocznie, już za życia Lenina, ale Sowiety złożyły dowody takiej niezaradności i niedbalstwa w pracy, iż wnet zaczęło to wywoływać zatargi pomiędzy Berlinem i Moskwą. W roku 1927 do Moskwy przybył jeden z wybitnych generałów niemieckich (Hammerstein lub Seeckt), który zbadawszy grunt miejscowy, doszedł do wniosku, że cała praca bolszewicka nic nie jest warta. Zagroził więc bolszewikom zupełnem zerwaniem stosunków z nimi, o ile nie pozostawią Niemcom wolnej ręki i nie wykonają szeroko zakreślonego planu rozbudowy przemysłu wojennego w ciągu lat pięciu. Generał podkreślił, iż w razie zerwania z Niemcami Sowiety nie będą mogły wogóle istnieć dłużej niż pół roku.

Bolszewicy nie mieli wyjścia i musieli zgodzić się na realizację planu niemieckiego, który ogłoszono jako wielki plan przeistoczenia Rosji w komunistyczne państwo przemysłowe.

W rzeczywistości zaś „piatiletka" ma na celu stworzenie przemysłu wojennego na użytek obu sprzymierzeńców. 80 proc. fabryk, wyszczególnionych w planie „piatiletki" — obliczonych jest na produkcję wojenną. Nawet komunistyczna przebudowa ustroju rolnego również ma przed sobą te same cele, gdyż „Kołchozy" mają zaopatrywać wojsko w chleb.

W ostatnich czasach Niemcy budują w Rosji fabryki gazów trujących w ten sposób, że wszelkie maszyny i instalacje transportują z Niemiec. W tych dniach przewieziono do Rosji trzy takie fabryki. Jednocześnie zakrzątnięto się dokoła budowy w Rosji sterowców najnowszej konstrukcji. Kierownikiem fabryki ma zostać inż. Wilke, współpracownik budowniczego „Zeppelina" dr. Eckenera...

Wszystko, co w planie „piatiletki" nie pozostaje w związku z przemysłem wojennym — ma na celu wyłącznie zamydlenie oczu całemu światu...

W tych warunkach — całkowite wykonanie „piatiletki" bynajmniej nie jest upatrzonym celem, chodzi bowiem o jedno: o stworzenie potężnego przemysłu wojennego, w tym zaś zakresie uczyniono już bardzo wiele...

Gdy więc w Genewie odbywają się narady nad rozbrojeniem, gdy Niemcy narzekają na nierówność swych praw w dziedzinie zbrojeń w zestawieniu z innemi państwami Europy, — na wschodzie przy najżywszym udziale Niemiec powstaje wielka kuźnia zbrojeń, zagrażająca wszystkim narodom, wymierzona przeciw pokojowi powszechnemu.

Nie od dziś zresztą Europa mogła się domyśleć na czem polega właściwie współpraca niemiecko-sowiecka, ale nikt i nigdy nie usiłował nawet przeciwdziałać Niemcom w tej ich pracy, podważającej podstawy pokoju. Niemcy są członkami Ligi Narodów i mają stałe miejsce w jej Radzie — czyż trzeba dowodu większego niedołęstwa aparatu Ligi, jeśli dotąd na terenie genewskim pamuje cisza i zbrojenia sowiecko-niemieckie nikogo tam nie wzruszają.

Francja i Belgja — czynią co mogą w celu zabezpieczenia swych granic, uważając, że traktaty są piękną rzeczą, ale piękniejszą jest taka sytuacja, w której wróg nie odważy się czynić zamachu na świętość granic i umów międzynarodowych.

Położenie Polski, znajdującej się pomiędzy Niemcami i Rosją — jest bardzo trudne. O bezpieczeństwie swem powinniśmy myśleć ustawicznie nie zaniedbując niczego, ale jednocześnie nie powinniśmy milczeć, lecz wskazywać wszystkim narodom na to, co w tajemnicy przed światem przygotowane jest systematycznie przez Niemców w Rosji.

L. R.

Ekscelencja - murzyn.

Poseł Diagne w rządzie francuskim.

Nowy rząd francuski p. Potra Lavala ma swoją sensację — kolorową. Oto podsekretarzem stanu w ministerstwie kolonji został poseł Diagne, **murzyn czystej krwi i pełnej czarnej barwy.** Wypadek to pierwszy w dziejach parlamentaryzmu francuskiego, murzyni bowiem posłowali już nieraz, ale nigdy jeszcze nie byli członkami rady ministrów.

W czerwonej sali Pałacu Burbońskiego uderzają widza na galerji **dwie czarne plamy na ławach poselskich.** Są niemi dwaj posłowie murzyni, a mianowicie p. Candace, poseł z Gwadelupy i wspomniany już p. Diagne, poseł ze Senegalu. Kolor skóry jest może podobny, ale pokrywa on dwie zgoła odmienne indywidualności.

Pan Candace jest **tęgi, gruby, gwałtowny, ma potężny głos i bardzo ożywioną gestykulację.** P. Diagne jest szczupły, smukły i pod każdym względem bradziej dyskretny od swego kolegi po barwie skóry. P. Candace niejednokrotnie klepie bezceremonjalnie i hałaśliwie białych kolegów po brzuchu czy po ramieniu. P. Diagne spaceruje z nimi pod rękę po kuluarach, prowadząc cichą, poufną rozmowy. Przedstawiciel Gwadelupy **jest zaborczy i brutalny.** Poseł ze Senegalu jest giętki i ugrzecznony. Dzięki temu doszedł dalej aniżeli tamten.

Diagne był już w czasie wojny komisarzem rządu w Senegalu dla spraw rekrutacji żołnierzy. Przewodniczył grupie masonów. P. Candace znów przez pewien czas stał na czele centrowej frakcji „lewicy radykalnej". Na początku tej sesji kandydował na stanowisko wiceprezydenta Izby deputowanych. Jeden z białych jego kolegów powiedział mu wtedy:

— Nie możesz zostać wiceprezydentem.

— Dlaczego?

— Nie mógłbyś przewodniczyć na posiedzeniu nocnem. Byłbyś niewidzialny!

P. Candace rzeczywiście przepadł, ale nie z tego kolorowego powodu. Nie cieszy się sympatją Izby, zwłaszcza zaś lewej jej strony. **Ostatnie wybory na Gwadelupie były krwawe,** jak to zwykle tam bywa, bez względu na to, czy chodzi o nowego posła do parlamentu, czy też o radę gminną. Krew murzyńska jest gorąca, zarzuty, że strona przeciwna dopuściła się nadużyć wyborczych, są częste i gwałtowne. Mieszkańcy tej starej kolonji francuskiej, jedyni z pośród mieszkańców kolonij francuskich mają pełne prawa obywatelstwa — w Senegalu mają je jedynie wybrani, najbardziej dojrzali.

Szczęśliwi posiadacze tytułu „obywatela francuskiego" są pod każdym względem równouprawnieni z białymi Francuzami. Równouprawnienie to ma charakter nietylko teoretyczny, ale i praktyczny, nietylko polityczny, ale i towarzyski. **Pojęcie obywatela francuskiego ma sens bardziej państwowy, niż narodowy,** oznacza asymilację kulturalną i uczuciową danej jednostki, jej adoptację przez naród francuski, który daje takiemu człowiekowi pełnię praw, bez względu na jego pochodzenie, wyznanie i kolor skóry. Tytuł i stanowisko obywatela francuskiego jest największym w oczach Francuza zaszczytem, jak to w swoim czasie było w państwie rzymskiem z tytułem „obywatela rzymskiego". W ramach tego obywatelstwa kwestja barwy skóry tak ważna dla Amerykanina czy Anglika, traci dla Francuza wszelkie znaczenie.

I dlatego p. Diagne, czarny Francuz, dzięki stanowisku, które sobie zdobył, dzięki sympatji, którą się cieszy, ma miejsce i głos we francuskiej radzie ministrów.

W. J.

Dom odpoczynkowy

dla dziennikarzy we Francji.

Pośród najrozmaitszych zajęć umysłowych — praca dziennikarza jest niewątpliwie najbardziej wyczerpująca. Codzienny wysiłek umysłowy, dokonywany przeważnie w godzinach nocnych, praca nerwowa i gorączkowa — wszystko to wytwarza stan podniecenia, zużywający zasoby sił szybko i szkodliwie.

Nawet z angielskiej soboty, owego dobrodziejstwa dla ludzi wszelkiej pracy, nie korzysta tylko dziennikarz.

Jego praca trwa nie 6 lecz 7 dni w tygodniu. W poniedziałek czytelnik pragnie przeczytać gazetę przy rannej kawie jak zwykle, musi więc dziennikarz pracować w niedzielę.

Dziennikarze — niezmordowani słudzy aktualności, są najwierniejszymi i nigdy niezmęczonymi sługami — czytelnika.

Te wyjątkowo ciężkie i przedwczesne zużywające dziennikarza warunki pracy domagają się, aby conajmniej odpoczynek wakacyjny był dla dziennikarza jaknajbardziej kompletny. Właśnie w czasie krótkiego miesiąca wypoczynku dziennikarz musi się całkowicie odnowić, wypocząć, musi stać się sobą, aby potem znowu stać się lustrem tylko wypadków i wydarzeń, oglądanych przez czytelnika.

Dziennikarze francuscy w zrozumieniu wielkiego znaczenia właściwego wypoczynku ufundowali na wybrzeżu Atlantyckiem — dom odpoczynku dla dziennikarzy. Będzie to wspaniała willa, obliczona na kilkadziesiąt osób, a zbudowana z udziałów określonej wysokości, złożonych przez poszczególnych dziennikarzy. Willa otoczona będzie obszernym terenem na którym znajda się najrozmaitsze urządzenia sportowe, plaża, altany, obficie zaopatrzone w książki, pisma i gry.

Inicjatywa dziennikarzy francuskich, którzy dali dobry przykład swym zagranicznym kolegom budowania własnych domów wypoczynkowych w miejscowościach klimatycznych, winna znaleźć licznych naśladowców. We własnym domu dziennikarze znajdą wszelkie możliwe wygody za względnie niewysokie ceny

Budownictwo publiczne
W ROKU 1930.

Budownictwo publiczne wykazało wr. 1930 katastrofalny spadek. Budownictwo miejskie wobec braku kredytu długoterminowego zamarło zupełnie. Stan budownictwa państwowego, ujętego przez budżet, przedstawiał się wprawdzie na papierze bardzo imponująco, gdyż kredyty o charakterze inwestycyjno-budowlanym przewidziane były w dziale zwyczajnym budżetu w sumie 320 milj. zł. i nadzwyczajnym 268 milj. zł. Niestety jednak przewidywania te okazały się nierealnemi i budżety miesięczne, dostosujące się do wpływów, musiały obcinać wydatki, a więc przedewszystkiem te, które są najłatwiejsze do skasowania — wydatki inwestycyjne. Stąd też większość kredytów państwowych inwestycyjnych nie została wydatkowana, a niewielka ilość przetargów i rozkładanie robót na dłuższe okresy świadczą o tem, że tego najważniejszego dotychczas źródła niewiele pieniędzy wpłynęło na zwiększenie robót budowlanych.

Zapisujcie się do P.M.S.

WOJNA O SZUBIENICĘ

między Imci Panem Kozulskim z Pogoni, a Mysłowicami.

W latach 1760 - 1775 siedział sobie we dworze na Pogoni, znany na całą okolicę dziwak, co to koniecznie pragnął przeprowadzić koryto Przemszy poprzez Pogoń, aby mieć wodę i ryby bliżej, no i skrócić sobie czas nudy, łowieniem płotek, brzan i rozmaitych ukleji, w które jeszcze w tym czasie Przemsza obfitowała. Już nawet podjął w tym celu prace, lecz gdy jego poddani Pogonianie zaczęli śmiać się z tej imprezy, twierdząc że dziedzic chce wszystko urządzić na opak, — porzucił myśl „przeprowadzki" Przemszy, a uczepił się jak pijany płotu Brynicy, wchodząc w układ z ówczesnym właścicielem Milowic, o zmianę koryta rzeki i skierowania go na Pogoń.

Cała sprawa skończyła się tem, że Imci Pana Kozulskiego uznano za takiego, co „nie wszystkie ma w domu", — a dziedzic Pogoni oświadczył, że za niepowodzenia w jego przedsięwzięciu, zemścić się musi na Mysłowicach, które potrafiły „sprowadzić" Przemszę bliżej miasta. (Stało się to w r. 1745. drogą naturalną, po wielkiej powodzi).

W długie wieczory zimowe, siedząc w swojem dworzyszczu na Pogoni, przemyśliwał rozmaite „zemsty", — aż jednego dnia, zebrał czeladź dworską, kazał jej się uzbroić w topory i siekiery i zebrać wieczorem przed gankiem dworu.

O godz. 7 wieczorem zobaczywszy gromadę służby gotową, ubrał się z chłopska, a objąwszy nad nią komendę, poprowadził na Mysłowice. Już było około północy, gdy stanął pod miastem, Przeprawiwszy się przez Przemszę w tem miejscu, gdzie strumień Potokiem zwany uchodzi do Przemszy, ruszył na t. zw. „Pasternik. Tu od wielu lat stała szubienica miejska, która stała się celem zemsty Imci Pana Kozulskiego.

Przybywszy pod owo narzędzie sprawiedliwości, rozkazał służbie zwalić je, a następnie porąbać w drzazgi. Rozkaz spełniono migiem, niszcząc toporami belki, podstawkę i ogrodzenie.

Zdarzyło się tak, że stróż nocny, czy „wiertelnik" przechodził obok i poznał Kozulskiego i jego ludzi. Natychmiast nawrócił ku miastu, a wpadłszy w ulicę Kaczą puścił się biegiem do ratusza. Tu zalarmował straż nocną, zbudził burmistrza i wójta, czem narobił takiego piekła, że całe miasto w kilka minut stanęło na nogi. Wójt mysłowicki skrzyknąwszy zgromadzonych, poprowadził ich na przełaj, a przebywszy Przemszę pod browarem, co stał nad rzeką, w tyle za rynkiem, zastąpił drogę Kozulskiemu.

Wywiązała się walka, zakończona zwycięstwem Pogonian, którzy mocno poturbowali „ciarachów" mysłowickich.

Wynikły z tego powodu proces, trwający dość długo, zakończył się niefortunnie dla Imci Pana Kozulskiego.

Początkowo Mysłowice zażądały od dziedzica Pogoni odszkodowania, w sumie 30 dukatów albo 90 talarów bitych. Kozulski ufny w swą siłę i protekcję swego krewniaka, dziedzica z Dziećkowic, ani słyszeć chciał o jakimkolwiek odszkodowaniu, lecz gdy cała sprawa doszła do wiadomości wyższych władz, zaczął w uporze mięknąć.

W dniu 20. kwietnia 1764. otrzymał Kozulski pismo, za pośrednictwem magistratu mysłowickiego, że nietylko ma zapłacić odszkodowanie, ale własnym kosztem i własnymi ludźmi ma wznieść nową szubienicę, i być obecnym wraz z uczestnikami napadu na uroczystem oddaniu szubienicy przez niego wzniesionej.

Zakipiała z wściekłości krew Kozulskiemu na takie bezczelne żądanie. Postanowił uniemożliwić wzniesienie szubienicy. Znów zebrał swoich ludzi, uzbroił ich w łopaty i rydle, następnie w nocy ruszył do Mysłowic, gdzie rozkopał obwałowanie Potoku zalewaiac woda jego te cześć „Pasternika", na której stała szubienica.

Na drugi dzień zebrali się na ratuszu rajcowie mysłowiccy, aby radzić co dalej należy począć, gdy wtem przed ratuszem stał się niebywały rumor, a do sali obrad, wszedł Kozulski, prowadząc za sobą ludzi, niosących pojedyncze części nowej szubienicy. Stanąwszy przed burmistrzem, oświadczył że przybył postawić szubienicę i oddać ją uroczyście Radzie.

Zbaranieli ojcowie miasta Mysłowic, boć przecież „Pasternik" stał pod wodą — a warunek postawiony Kozulskiemu, aby wzniósł szubienicę na tym samym gruncie, gdzie stała poprzednio, nie mógł być wykonany. Zaczęli się kręcić i wiercić na ławicach, a Kozulski uśmiechając się szydesko, dopominał się natarczywie udania się na miejsce wyznaczone.

Z przykrej sytuacji wybawił rajców krewniak Kozulskiego, ów dziedzic z Dziećkowic związcy się von Pinocy. Przedstawił on rajcom niemożność wykonania żądania przez Kozulskiego, z powodu zalania wodą „Pasternika" i radził tylko wziąć odszkodowanie i materjał na szubienicę.

Słysząc to Kozulski, zaczął się strasznie rzucać i oświadczył, że on może odszkodowanie zapłacić, lecz drzewa absolutnie nie pozostawi, chyba że mu rajcowie natychmiast osuszą miejsce na „Pasternika" celem zbudowania szubienicy.

Wówczas rajcowie zaczęli prosić Kozulskiego, aby odstąpił od swego żądania, a rada weźmie tylko odszkodowanie pieniężne w sumie 30 dukatów lub 90 talarów, rezygnując z materjału.

Kozulski jeszcze parę chwil się podroczył, wreszcie złożył przed rajcami 90 talarów, a otrzymawszy pokwitowanie, odszedł z ludźmi i drzewem, przygotowanem na szubienicę.

Tak się zakończyła wojna między Pogonią a Mysłowicami, o szubienicę.

M. Kantor-Mirski.

ZWIĄZEK PAŃ DOMU

Szybki rozrost organizacji w Zagłębiu.

W czwartek 29 ub. m. odbyło się w kasynie Hulczyńskiego zebranie członkiń dotychczasowej sekcji gospodarstwa domowego. Pozatem na zebranie przybyło bardzo wiele pań, interesujących się prowadzoną przez sekcję pracą. Jak bardzo żywotne są te sprawy - dowiodła sala, wypełniona dosłownie po brzegi. Na zebraniu obecne były panie ze wszystkich miast Zagłębia. Pozatem przybyli specjalnie: delegat prezydjum P.K.O. z Warszawy, p. naczelnik Świątecki i p. Kamila Nitschowa.

Zarząd sekcji zdał sprawe zdotychczasowej działalności. Ze sprawozdania wynika, że ilość członkiń **powiększyła się w ostatnich czasach czterokrotnie**; w okolicach Sosnowca organizują się samodzielnie Koła; jedno z takich kół — na Piaskach odbyło już zebranie organizacyjne i wybrało delegatkę do zarządu sekcji.

W dalszym ciągu sprawozdania zebrane panie przyjęły do wiadomości, że zarząd uważa za główne swe zadanie w obecnej chwili **szerzenie wiedzy gospodarczej** i w tym celu zakłada bibljotekę książek i pism z dziedziny domoznawstwa. Bibljoteka jest już czynna i otwarta **we wtorki i piątki od godz. 3 — 7 popoł. przy ul. Piłsudskiego 2, m. 8.** Pozatem zarząd przystępuje do założenia **wzorowni mebli i sprzętów gospodarskich**; jest już lokal na ten cel, a sprzęty będą nabywane i sporządzane stopniowo. Istnienie wzorowni umożliwi nam w przyszłości urządzenie stałych pokazów, a nawet kursów.

Zarząd sekcji zwrócił się do miejscowych sklepów z propozycją udzielania rabatów członkiniom sekcji. Właściciele następujących sklepów wyrazili na to swą zgodę: księgarnie: „Wiedza" i „Polonia"; sklepy galanteryjne: A. Dusza, Mickiewiczowa; skład materjałów piśmiennych B. Czechowski; sklep z zabawkami A. Białasa; sklep kolonialny Zieleniec w halach Rozwoju; skład szkła i porcelany „Kryształ"; skład materjałów aptecznych M. Reimera; skład garnków i przyrządów gospodarskich Rucińskiego na ul. Warszawskiej. Administracja „Organizacji gospodarstwa domowego" udziela 20 proc. zniżki członkiniom Związku Pań domu, opłacającym półroczną prenumeratę.

Pozatem podano do wiadomości pań, że w Warszawie rozpoczyna się w połowie lutego **6-tygodniowy kurs dla osób, pragnąc w przyszłości prowadzić pracę w oddziałach Związku** Pań domu.

Zarząd sekcji otrzymał od komisji organizacyjnej Związku pań domu, urzędującej w Warszawie „Instrukcje dla zakładania oddziałów Związku pań domu". W myśl tej instrukcji oraz złożonego na zjeździe akcesu, tutejsza sekcja staje się oddziałem Związku. Rolę komisji organizacyjnej, oddziału w Sosnowcu spełniał do dnia zebrania zarząd sekcji — obecnie zarząd prosi zebrane panie o wypowiedzenie się co do dalszej działalności.

Wywiązała się ożywiona dyskusja, dotycząca statutu Związku pań domu. Przyjęto do wiadomości wyjaśnienie p. Nitschowej, że statut opracowuje komisja organizacyjna Związku pań domu. Komisja urzęduje w Warszawie, a w skład jej wchodzą przedstawicielki wszystkich ośrodków kraju.

Poddano pod głosowanie i przyjęto wniosek p. Piotrkowskiej, upoważniający zarząd sekcji w dotychczasowym składzie doprzejęcia roli komisji organizacyjnej oddziału Zw. pań domu w Sosnowcu, z tem, że do komisji wejdą delegatki powstających w okolicach Sosnowca kół.

Następnie zabrał głos p. Świątecki, który w dłuższym referacie omówił sprawę pojętej racjonalnie oszczędności i w końcu swego przemówienia wyraził gorące uznanie pierwszemu w Polsce tak licznemu gronu kobiet, które dążą do zetknięcia się z zagadnieniami ekonomicznemi i którym przypadnie poważna rola w rozwiązywaniu tych zagadnień.

W końcu zebrania **nastąpił pokaz praktycznych urządzeń gospodarskich**, dostarczonych przez miejscowe sklepy i sprowadzonych z Warszawy. Wiele drobnych przyrządów rozsprzedano po cenach, znacznie niższych od cen w handlu detalicznym.

Pozatem rozdano piękne kalendarze ścienne, nadesłane przez firmę „C. G. Schoen" oraz kalendarzyki kieszonkowe, dostarczone przez P. K. O.

Na zakończenie przewodnicząca p. Jaguczańska objaśniła, że podobne zebrania ogólne odbywać się badą co miesiąc, następne — dnia 26 lutego r. b. Członkiniom Związku sekretarjat roześle zawiadomienia.

H. M.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA NIEDZIELĘ 1 LUTEGO 1931 R.

10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej. — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hajnel z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.15 Poranek popularny z Filharmonji warszawskiej. — 13.20 Transmisja sportowa meczu bokserskiego „Polska — Brno" (P. R. Warszawa). — 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Matka Boska Gromniczna". — 14.20 Muzyka (P. R. Warszawa). — 14.30 Konkursy rolnicze młodzieży (P. R. Warszawa). — 15.10 Muzyka (P. R. Warszawa). — 15.40 Program dla dzieci starszych i młodzieży (P. R. Warszawa). — 16.10 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski. — 16.30 Intermezzo muzyczne. — 16.40 „Ptaki miejskie" — wygł. prof. dr. Kazimierz Sim. — 16.55 Intermezzo muzyczne z udziałem prof. Józefa Cetnera (skrzypce): 1) Schubert: a) Ave Maria, b) Kołysanka, 2) Albeniz: Tango, 3) Granados: Taniec hiszpański, 4) De Falla: a) Asturiana b) Jota. — 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (P. R. Warszawa). — 17.30 Komunikaty Towarzystwa czytelni ludowych. — 17.40 Koncert popołudniowy (P. R. Warszawa). — 19.00 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra — (prof. St. Ligoń). — 19.25 P. Jerzy Szwajcer wygłosi feljeton p. t. „Istota karykatury" (P. R. Warszawa). — 19.40 Rozmaitości oraz przegląd widowisk. — 20.00 Monologi w wykonaniu Leona Wyrwicza (P. R. Kraków). 20.30 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla (P. R. Warszawa). — 21.15 Kwadrans literacki (P. R. Warszawa). — 21.30 Koncert popularny (P. R. Warszawa). — 22.00 Feljeton p. t. „Wizje łańcuckie" — wygł. p. Hanna Huszcza - Winnicka (P. R. Warszawa). — 22.15 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Józefa Ozimińskiego (Warszawa). — 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy, komunikaty sportowe. — 23.00 Muzyka taneczna (P. R. Warszawa). — 23.45 Komunikaty z międzynarodowych zawodów hockey'owych w Krynicy (P. R. Warszawa).

NA PONIEDZIAŁEK 2 LUTEGO 1931 R.

10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku. — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — 14.00 „Gęsi i kaczki" — wygł. p. Marja Karczewska (P. R. Warszawa). — 14.20 Muzyka (P. R. Warszawa). — 14.30 „Warzywa na własne potrzeby" — wygł. p. Władysław Pietrzak (P. R. Warszawa). — 14.50 Muzyka (P. R. Warszawa). — 15.00 „Które nawozy w obecnych warunkach stosować się opłaci" — wygł. p. Hellwig (P. R. Warszawa). — 15.20 Muzyka (P. R. Warszawa). — 15.40 Program dla dzieci starszych i młodzieży (P. R. Warszawa). — 16.10 „Wychowawcza rola harcerstwa w szkole powszechnej" — wygł. p. Józef Sosnowski (P. R. Warszawa). — 16.30 Intermezzo muzyczne. — 16.40 Pogadanka p. t. „Zwiedzajcie pobojowiska z r. 1831" — wygł. major Adam W. Englert (P. R. Warszawa). — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (P. R. Warszawa). — 17.30. Intermezzo muzyczne. — 17.40 Koncert popularny (P. R. Warszawa). — 19.00 Intermezzo muzyczne. — 19.25 Feljeton p. t. „Rzym wieczny i dzisiejszy" — wygł. p. Maciej Gruszczyński (P. R. Warszawa) — 19.40 Rozmaitości oraz przegląd widowisk. — 20.00 Odczyt p. t. „Ideowe podłoże twórczości Aleksandra Skrjabina" — wygł. dr. Zofja Lissa (P. R. Lwów). — 20.30 Operetka „Wesoła wdówka" — Fr. Lehara (P. R. Warszawa). — 22.20 Feljeton p. t. „Dusza starszych w oczach dziecka" — wygł. p. H. Porębska (P. R. Warszawa) — 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna (P. R. Warszawa). — 23.45 Komunikaty z międzynarodowych zawodów hockey'owych w Krynicy (P. R. Warszawa)

NA WTOREK 3 LUTEGO 1931 R.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej. P. A. T. (P. R. Warszawa). — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. (P.R. Warszawa). — 13.20 Przerwa. — 15.00 Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). — 15.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego. — 15.35 „Chwilka lotnicza (P. R. Warszawa). — 15.50 „Nowe traktaty handlowe Polski z Hiszpanją i Portugalją" — wygł. p. Stanisław Małachowski (P. R. Warszawa). — 16.10 Posłuchajcie dzieci radja! Ciocia Hela przeczyta Wam opowiastki ciekawe. — 16.25 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „O śmiechu" — wygł. prof. Sergjusz Sienkalewicz (P. R. Wilno). — 17.45 Popularny koncert symfoniczny (P. R. Warszawa). — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości oraz przegląd widowisk. — 19.15 Olga Regorowiczowa: „Poeta z czasów przed burzą" (Mieczysław Romanowski). — 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa). — 19.50 Opera z płyt gramofonowych. „Cyganerja" — Pucciniego (P. R. Warszawa). — 22.15 Rewja z teatru „Morskie Oko" w Warszawie. W przerwie od godziny 23.45 — 24.00 komunikaty z międzynarodowych zawodów hockey'owych w Krynicy (P. R. Warszawa).

KRONIKA TYGODNIOWA.

Romans z Melpomeną

Zawiązało się Towarzystwo przyjaciół teatru w Sosnowcu.

W teatrze, w redakcjach lament;
Lały się łzy i atrament.

Ale się Tański raz zaciął
I rzekł: — Mieć muszę przyjaciół.

I że za wszelką ma cenę
W opiekę dać Melpomenę.

Niewiasta bowiem paskudnie
Na oczach więdnie i chudnie.

„Jej chłopczyk" pomógł niewiele
I „Grzeszna noc" co niedzielę.

Bo wszystko idzie na marne,
Gdy ceny są popularne.

A żeby była ochota
Potrzebne są „Beczki złota".

Z Tańskiego więc najmniej po pas,
Jak widać, stał się „Pan Topaz".

Bo są na scenie herezje,
Gdy człowiek porządnie nie zje.

I trudno by budził żar się
W jakiejś szmatławej farsie.

I ciężko w ciężkiej mizerji
Rezonans mieć na galerji.

A sztuka jędrna i hoża
Chce, by się śmiano i w lożach.

Gdy na widowni jest ciemność,
By każdy odczuł przyjemność.

Tak się więc stało, że w piątek
Przyjaciół powstał zaczątek.

Czar, wydobyty z serc skrytek,
Na sztuki opadł przybytek.

Głowa o muz radzi doli,
Bo od przybytku nie boli.

Psy zjadły tylko zająca,
Choć o przyjaciół potrącał.

A muza przez chłodu klapsy
Sama mogłaby zejść na psy.

Te psie różnice się tłuką
Między zającem a sztuką.

Gdy tak stworzono ostoję,
Już się o teatr nie boję.

Już Melpomena powiewna
Cnotliwa, chociaż nie z drewna.

I nikt już jej nie ofuknie,
Że chadza czasem bez sukni.

Że człowiek z budki suflera
Złudzeniom wdzięki odbiera.

A w ścianach plamy się zatrze,
Jakby w prawdziwym teatrze.

I teatr się pięknie ozdobi,
Bo czegóż przyjaźń nie zrobi?

Bywa też sceny dobrodziej,
Są ludzie, co ich to obchodzi.

Więc sens moralny się tworzy,
Że nie jest jeszcze najgorzej.

Że z Melpomeną romanse
Wciąż jeszcze miewają szanse.

Choć z kin się zbudował zator,
Jeszcze się znajdzie amator.

Przeto, że tak się wyrażę,
Szczęść Boże, młodej tej parze.

(ć).

Niesamowita likwidacja fabryki „Wawel"

Komunalna Kasa w Będzinie chce się bawić w fabrykanta.

Otrzymaliśmy pismo treści następującej:

W dniu wczorajszym doniósł K. Z. o niespodziewanej likwidacji fabryki bielizny „Wawel" w Sosnowcu. Fakt ten wywołał ogromne poruszenie w miejscowem społeczeństwie, a w szczególności w sferach kupieckich, które zwracają uwagę na okoliczności towarzyszące likwidacji fabryki drogą niespodziewanej dla ogółu licytacji całego majątku, należącego do p. W. Mieszalskiego.

Fabryka bielizny „Wawel" w Sosnowcu, zatrudniająca w przededniu licytacji **zgórą 100 osób i produkująca 600 koszul dziennie,** założona została w r. 1925. Z kilku maszyn w małym lokalu, w dwa lata później rozwinęła się znacznie i przeniosła do większego lokalu przy ul. 1 Maja. I tutaj trzeba podkreślić jeden znamienny moment w wytwórczości fabryki: oto produkcja szła po linji nie najmniejszego oporu, a więc produkowania taniej tandety, a po linji znacznie trudniejszej — **produkowania towaru stosunkowo niedrogiego, a wysokiej jakości w gatunku i materjale.** Chodziło o to, aby towar mógł **skutecznie konkurować z zagranicznym,** co też zostało osiągnięte. Wymagało to jednak olbrzymiego nakładu pracy i energji, a jednocześnie odpowiedniego kapitału, brak którego dawał się odczuwać. I niewątpliwie przyszłość fabryki rysowałaby się beztrosko i jasno, gdyby nie zarysowujący się w ub. roku **kryzys gospodarczy i stopniowe słabnięcie sił nabywczych ludności.** Dla ułatwienia sobie wyjścia z ciężkiej sytuacji fabryka bielizny „Wawel" uzyskała w roku ub. **nadzór sądowy,** trwający do września 1930 r. Najpoważniejszymi wierzycielami fabryki „Wawel" była Komunalna Kasa oszczędności w Będzinie, zaangażowana na około 200.000 zł. i kilka prywatnych osób na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

UMOWA Z KASĄ KOMUNALNĄ.

Z chwilą ukończenia nadzoru sądowego i po zmianie zarządu w Kasie komunalnej w Będzinie fabryka „Wawel" zrobiła umowę z tą Kasą (w której już po zmianie zarządu zadłużenie wzrosło o kilkadziesiąt tysięcy zł.), na podstawie której fabryka „Wawel" miała spłacać stopniowo swoje zobowiązania (8000 zł. miesięcznie), przyczem Komunalna Kasa oszczędności miała spowodować zdjęcie aresztu nałożonego na towar. Tego ostatniego jednak warunku — wprawdzie ustnego, ale chyba obowiązującego — nie uskuteczniono. Zarząd Kasy Komunalnej w Będzinie zastrzegł się, aby z jego ramienia przyjęte zostały dwie kasjerki (do fabryki i do sklepu) oraz że urzędnika delegowanego przez Kasę dla nadzoru kontroli opłacać będzie fabryka **w wysokości 400 zł. miesięcznie.**

Warunki podyktowane przez Kasę Komunalną nie byłyby może zbyt ciężkie dla fabryki „Wawel" w normalnej sytuacji gospodarczej. Stały się **natomiast niezmiernie uciążliwe i niemal niewykonalne w obecnej sytuacji gospodarczej, kiedy klijenci w 70 procentach protestują weksle.** To też w związku z wzrastającemi trudnościami p. W. Mieszalski zwrócił się do Kasy Komunalnej **o złagodzenie warunków** (obniżenie stopy dyskontowej.

Kasa Komunalna w Będzinie najwidoczniej miała inne plany. Doszedłszy do porozumienia z jednym z wierzycieli przystąpiła do niespodziewanego dla ogółu licytowania przedsiębiorstwa i sklepów związanych z fabryką. I oto osoby, które dowiedziały się o tem i przybyły w ub. czwartek do fabryki „Wawel" były świadkami takiego widoku:

LICYTACJA.

Za stołem siedział komornik ze spisem wszystkich przedmiotów, znajdujących się w fabryce. Obok ulokowali się przedstawiciele Komunalnej Kasy w Będzinie, Wydziału sejmikowego i grupa ludzi sprowadzonych przez te instytucje dla brania udziału w licytacji.

37 maszyn do szycia motorowych, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych kupiły te osoby w imieniu Kasy za 1000 zł. Maszynę do drukowania napisów na kołnierzykach wartości 780 zł. za... 6 zł., kasę ogniotrwałą za 50 zł., dębową szafę żaluzjową za 1 zł., biurko z fotelami klubowemi za 30 zł. itd. itd.

Wszystkie maszyny, urządzenia biurowe, wartości około 100.000 zł., do południa nabyte zostały za... 7000 zł.

Po raz pierwszy, po raz drugi złotych... — słychać było nieustannie monotonny głos komornika.

Po salach fabrycznych błąkali się pracownicy i pracownice, niespodziewanie pozbawieni pracy...

CIEKAWE METODY.

Przyczyny powodujące nagłą a niespodziewaną licytację częściowo ujawniły się w pierwszym dniu licytacji. Oto przedstawiciele Sejmiku poczęli wywierać nacisk na p. Mieszalskiego, aby załatwił u p. Szoena **kwestję oddania lokalu.** Niedwuznacznie przytem poczęto wywierać presję. Dla ilustracji warto poświęcić trochę uwagi i temu faktowi.

Oto na wstępie zaznaczono, że towar, z którego produkowano koszule, obłożony był na żądanie Kasy Komunalnej aresztem. P. Mieszalski puszczając w ruch fabrykę oświadczył, że nie może jej uruchomić, **ponieważ towar obłożony został aresztem.** Kontroler z ramienia Kasy Komunalnej oświadczył, że na jego odpowiedzialność można użyć ten towar do wyrobu koszul, ponieważ areszt zostanie zniesiony. Areszt jednak nie został zniesiony. P. Mieszalski zwracał się jeszcze listownie w tej sprawie, zwracając przytem uwagę na konsekwencje karne. List zbyto milczeniem. **Przypomniano natomiast sobie o tem w dniu licytacji i to w związku z lokalem,** o ileby... p. Mieszalski nie zechciał „łagodnie i bez bólu" lokalu odstąpić, no, to... I tu przypomniano tę sprawę.

Oczywiście, że groźba w tym wypadku nie jest straszną, ponieważ z racji przerobienia towaru majątek się nie uszczuplił, a raczej zwiększył. Warto też przy tej sposobności zaznaczyć, że p. Mieszalski w ciągu 2 i pół miesięcy od podpisania wspomnianej umowy wpłacił na poczet rat... 32.000 złotych. Inna kwestja, że Kasa Komunalna odliczyła sobie z tego sumę około 7000 zł. na poczet swoich pretensyj z tytułu procesu itp., faktem jest, że suma taka wpłynęła do Kasy.

Licytacja trwać będzie jeszcze kilka dni, bowiem na składzie znajdowało się kilka tysięcy sztuk koszul, a pozatem licytacja obejmuje również i sklep przy ul. Modrzejowskiej, wreszcie sprzedaż w drugim dniu odbywała się już drobnemi partjami w przeciwieństwie do pierwszego dnia kiedy to 37 maszyn sprzedano, jako całość, choć niewątpliwie w sprzedaży na sztuki, łatwiej byłoby znaleźć nabywców i za wyższą cenę.

Tak się przedstawia stan faktyczny. A teraz wnioski.

CZY MIAŁA PRAWO?

Czy Komunalna Kasa oszczędności **miała prawo w ten sposób likwidować placówkę przemysłową, powstałą z niepowszedniego trudu i energji?** Czy istotnie Kasa Komunalna nie znajdowała innego wyjścia? Zaznaczam, że pisząc te słowa nie poruszam kwestyj formalno - prawnych, a jedynie ujmuję z **punktu widzenia życiowego, faktycznego, moralnego.**

Jeżeli Kasa Komunalna zaangażowała się na około 300.000 zł., przyczem miała swego kontrolera i miała możność stwierdzić, że przedsiębiorstwo w zasadzie jest zdrowym interesem, czy nie miała obowiązku właśnie w obecnym krytycznym czasie pójść z ulgami? P. Mieszalski zażądał zmiany umowy, a Komunalna Kasa, zamiast dojść do porozumienia, wolała **pójść na licytację, wydatkując kilkanaście tysięcy złotych na kupno maszyn i tracąc 90 procent zaangażowanego kapitału.**

Jaki sens, jaki cel? Chyba złośliwość. Mówi się, że Kasa Komunalna za 2 tygodnie uruchomi fabrykę. A**leż to nonsens nad nonsensami!** Przecież to musi pociągnąć **wydatek kilkudziesięciu tysięcy,** a przy nieznajomości branży i z konieczności biurokratycznem ujmowaniu administracji zakończy się deficytem! Dostawy rządowe, do szpitali, dla wojska koszul gorszego, prymitywnego gatunku? To po to likwiduje się placówkę o znacznie szerszem założeniu i innym poziomie?

Czy zresztą to jest zakresem działania Sejmiku, czy Kasy Komunalnej? Absurd, stuprocentowy absurd!

KASA — TO NIE LICHWIARZ.

Ale gdyby tylko to. Sposób jednak, w jaki dokonano likwidacji fabryki **oburzył wszystkie sfery handlowo-przemysłowe Zagłębia.** Sfery te, jak słychać, zgłoszą w tej sprawie **odpowiedni wniosek w Izbie przemysłowo-handlowej.** W tak lekki, nieprzemyślany sposób, w tak szkodliwy z punktu widzenia gospodarczego nie wolno postępować. Kasie Komunalnej **nie wolno występować w roli lichwiarza, chętnie pożyczającego pieniądze, by w pewnym krytycznym momencie wyrzucić dłużnika na bruk i uczynić z niego nędzarza.** Właśnie rolą Kas komunalnych jest ochrona przed tego rodzaju możliwościami przedsiębiorstw, przemysłowców, handlowców itd.

Niewątpliwie Kasa Komunalna zechce na swoją obronę wytoczyć cały szereg argumentów obrończych. Żaden z tych argumentów nie zmieni faktu, że dla, w tej sytuacji rzekomego ratowania zaangażowanych kapitałów — zrujnowano jednego dnia dobrze zapowiadające się przedsiębiorstwo, **pozbawiono pracy stukilkunastu pracowników, wydatkowano jeszcze kilkanaście tysięcy złotych, a wydatek ten prawdopodobnie urośnie jeszcze o kilkadziesiąt tysięcy złotych.** Nic nie zmieni faktu, że mając gwarancję stopniowej spłaty zaangażowanych kapitałów, zrezygnowano conajmniej z 200.000 zł. (albo więcej) pieniędzy Kasy, co musiało nastąpić z chwilą ogłoszenia licytacji w obecnej chwili.

Sytuacja dotychczas była taka: Kasa Komunalna zaangażowana była na 250.000 — 300.000 zł., fabryka była czynną, Kasa w zasadzie nic nie traciła. Obecnie fabryka została zlikwidowana, **Kasa straciła grubo materjalnie, a jeszcze więcej moralnie.**

Tego faktu nie zdoła chyba nic zmienić. A jest on najważniejszym w tej całej sprawie.

I dlatego nie można przejść nad nim do porządku dziennego i dlatego sprawa ta wymaga dokładnego omówienia i zbadania

W. M

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 NIEDZIELA	Dziś Starozapustna Jutro Oczyszczen. NMP. Wschód słońca 7 m. 18. Zachód „ 16 m. 21.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Znak żaby".
Kino „Palace" — „Przygody w obłokach".
Kino „Czary" — „Szlakiem hańby".

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

„BECZKI ZŁOTA", jak należało przypuszczać, odniosły na wczorajszej premjerze niekłamany sukces. Świetna ta farsa w 3 aktach zostanie powtórzona dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. Ceny miejsc zwykłe.

„GRZESZNA NOC" odegrana zostanie dziś o godz. 4 popoł. po cenach popularnych.

„BECZKI ZŁOTA", farsa w 3 aktach Willy Evansa i Valentine powtórzone będą po cenach zwykłych jutro w poniedziałek o godz. 8.15 wiecz.

„PAN TOPAZ", doskonała satyra, mimo wielkiego powodzenia odegrana zostanie po raz ostatni na poniedziałkowej popołudniówce po cenach popularnych (od 2.50 do 80 gr.) Początek o godz. 4 popoł.

Z dniem dzisiejszym na wszystkie widowiska teatru miejskiego otrzymywać będą posiadacze biletów kredytowanych 20 proc. zniżki od cen normalnych.

Przedsprzedaż biletów w święta, dnia 1 i 2 bm. odbywać się będzie w kasie teatru bez przerwy od godz. 11 rano.

REPERTUAR

Niedziela 1 bm. — „Grzeszna noc" — o ogdz. 4 popoł.

Niedziela 1 bm. — „Beczki złota"— o godz. 8.15 wiecz.

Poniedziałek 2 bm. — „Pan Topaz" — o godz. 4 popoł.

Poniedziałek 2 bm. — „Beczki złota" — o godz. 8.15 wiecz.

Wtorek 3 bm. w Olkuszu — „Kobieta, wino, dancing".

Środa 4 bm. w Dąbrowie — „Beczki złota".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Niedziela, dnia 1 lutego — „Szwejk" popołudniu o godz. 15.30

Niedziela dnia 1 lutego — „Papa kawaler" o godz. 19.30.

Poniedziałek dnia 2 lutego — „Opowieści Hoffmanna" o godz. 15.30.

Poniedziałek dnia 2 lutego — „Orłow" o godz. 19.30.

Środa 4 lutego — „Papa kawaler" — 19.30.

× **OD REDAKCJI.** Następny numer K. Z. mimo poniedziałkowego święta, ukaże się w nadchodzący wtorek.

× **ZAŚLUBINY.** Wczoraj w kościele parafjalnym w Starym Sielcu, został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Leokadją Samborską, pracowniczką naszej Administracji i p. Piotrem Natkańcem.

× **25 P. A. P. A BEZROBOCIE.** Korpus oficerów 23 p. a. p. uchwalił, z powodu ciężkiego położenia gospodarczego i panującego bezrobocia w tym roku, nie urządzać balu, natomiast postanowiono przesłać do państwowego komitetu pomocy bezrobotnym 250 zł.

× **CZARNA KAWA L.M. I K.** W dniu 1 b.m. tj. dzisiaj od godz. 16 do 23 w salach kasyna urzędników firmy Babcock — Zieleniewski (dawniej Fitzner i Gamper) zarząd odziału Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu urządza czarną kawę, połączoną z zabawą taneczną. Pierwsza w tym roku zabawa Ligi niewątpliwie upłynie pod znakiem najszczerszego wesela i humoru. Efektowne morskie dekoracje, wspaniała muzyka taneczna, bufet tani we własnym zarządzie i niespodzianki złożą się na całość zabawy. Dojazd tramwajem do miejsca zabawy. weiście za zaproszeniem.

Zmora głodu.

Społeczeństwo musi pomóc.

Artykuły żywnościowe tanieją, widowiska, bale, zabawy — słowem dla przeciętnego obserwatora pozory dobrobytu i beztroski. Niestety, to tylko pozory. Tysiące bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki z funduszów bezrobocia znajdują się w opłakanem położeniu. Widmo głodu staje bezlitośnie przed tymi parjasami życia współczesnego. Nie można obojętnie przechodzić do porządku nad tym faktem. Sekcja pomocy głodnym przy chrześcjańskiem Towarzystwie dobroczynności w Sosnowcu od 12-go stycznia r. b. wydaje obiady po cenie 5 groszy, składające się z pożywnej zupy i ćwierć kila chleba. Niech każdy syty zajrzy do kuchni przy ul. Zygmunta 7 i naocznie przekona się, jak bardzo konieczną jest ta akcja. Towarzystwo dobroczynności prowadzi obecnie kuchnię na kredyt z wiarą, że społeczeństwo nie pozostanie głuche na apel i wydatnie zasili kasę, w której na razie jest 2.500 złotych długu.

Niech nikt nie odmówi datku i pomoże bliźniemu w ciężkiej sytuacji.

Organizacja Towarzystwa przyjaciół teatru

na dobrej drodze.

W ub. piątek w Magistracie sosnowieckim odbyło się zebranie w sprawie zorganizowania Towarzystwa przyjaciół teatru w Zagłębiu Dąbrowskiem. Przewodniczył inż. hr. W. Sągajłło, prezes Rady Zjazdu, sekretarzował p. T. Meyerhold. Na zebranie przybyło kilkadziesiąt osób reprezentujących inteligencję Zagłębia Dąbrowskiego.

Zagaił zebranie p. komisarz W. Kuźniak, przedstawiając cel zebrania. Sytuację obecną teatru referował red. St. Arnold.

W ożywionej dyskusji, jaka wyłoniła się w toku zebrania jednomyślnie stwierdzono konieczność powołania do życia Towarzystwa przyjaciół teatru w celu poparcia materjalnego i moralnego. Projekty, jakie wyłoniły się w czasie dyskusji, przekazano komitetowi organizacyjnemu, w skład którego weszli pp.: inż. hr. W. Sągajłło, dyr. T. Meyerhold, komisarz W. Kuźniak, dyr. W. Lewandowski, prezes TAŁ-u B. Górecki, dyr. R. Tański, red. St. Arnold.

Zadaniem komitetu organizacyjno-statutowego będzie opracowanie statutu, zbadanie dokładne sytuacji teatru, opracowanie projektu pomocy materjalnej, wysokości składek itd. Prace te wykonane będą musiały być szybko, bowiem następne zebranie, które będzie miało charakter faktycznie organizacyjny odbyć się ma przed 15 lutego rb.

Z nastroju zebranych i przemówień można było wnioskować, że sprawa organizacji Towarzystwa przyjaciół teatru ruszyła z miejsca i że Towarzystwo to istotnie może spowodować nietylko utrzymanie teatru w Zagłębiu, ale będzie mogło zapewnić piękny rozwój.

DZIAŁALNOŚĆ KOMITETU RATUNKOWEGO

W SIELCU.

Otrzymaliśmy następujące sprawozdanie z działalności Komitetu ratunkowego w Sielcu za okres 8-io miesięczny, t. j. od 1 maja do 31 grudnia 1930 r.

W kwietniu 1930 r. odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli urzędników i robotników gw. hr. Renard w Sosnowcu pod przewodnictwem dyr. L. Pirszla, na którem wobec bezrobocia i kryzysu gospodarczego postanowiono otworzyć dla biednej ludności Sielca, a szczególnie dla dzieci — bezpłatną kuchnię. W tym celu wznowiono akcję Komitetu ratunkowego w Sielcu i powołano zarząd, który ukonstytuował się w następujący sposób: Prezydjum komitetu p.p. dyr. M. Pirszlowa, insp. H. Świerczewska, insp. W. Świerczewski prezes komitetu, inż. W. Kaleński, zast. prezesa, J. Krakowiak skarbnik, Wł. Mączka sekretarz. Sekcja rozchodowa pp.: inż. J. Zajączkowski, J. Nowak i K. Podsiadło. Sekcja gospodarcza pp.: Br. Strzałkowski i Fr. Lange. Sekcja informac.-kwalifikacyjna pp.: M. Karcz, T. Pietras, J. Babiarz i St. Socha. Komisja rewizyjna pp.: J. Choroba, P. Gałęzowski i A. Satno. Dyżury w kuchni podczas wydawania obiadów przyjęły łaskawie pp.: Dmochowska, Kobylińska, Krajewska, Zbyszewska, Ornowska, Kwiatkowska, Zajączkowska, Orłowa, Sobolewska, Zachorska, Kocotowa, Pustułowa. Ulatowska i Grabarowa. Kuchnia prowadzona jest pod fachowem kierownictwem gospodyni p. Cygankiewiczowej.

Fundusze komitetu składają się z dobrowolnych miesięcznych ofiar urzędników i robotników oraz pomocy gwarectwa „hr. Renard" w wysokości sumy zebranej od pracowników gwarectwa. Na początku działalności Komitetu przyjęto na dożywianie około 100 osób, przeważnie dzieci; obecnie dożywia się około 250 osób w tem 50 dzieci robotników zredukowanych z walcowni „hr. Renard". Na święta Wielkiejnocy, t. j. w wigilję dnia 19 kwietnia 1930 r. pod kierownictwem p. dyr. Pirszlowej wydano 250 porcyj święconego. Każda porcja zawierała: jedną czwartą kiełbasy, pół klg. pieczywa pszennego, 15 dk. cukru, 2-ch jaj i kawałka placka na jedną osobę. Kuchnię uruchomiono w dniu 1 maja 1930 r. Poświęcenia kuchni dokonał ks. Namysło.

Obiady wydaje się codziennie od godziny 10 rano pod nadzorem pań opiekunek, według tygodniowego planiu, a mianowicie: zacierki, kasze, ryż i kakao na mleku oraz kawałek chleba. Niezależnie od obiadów wydawano do dnia 31 grudnia 1930 r. dzieciom do lat dwu po ćwierć ltr. mleka codziennie.

Za wyżej wymieniony okres czasu wydano 54,894 obiadów, czyli dziennie wydano średnio po 225,3 porcje, na co wydano złotych 11.682.20, czyli jeden obiad kosztował około 22 groszy.

Stan kasy komitetu za okres od 1.5 — 31.12 1930 r. przedstawia się następująco: Przychód: gw. „hr. Renard" — 6161.04 zł., urzędnicy — 5856.55 zł., robotnicy — 921.87 zł., różni — 859.77 zł. Ogółem 13799.23 zł. Rozchód: 13273.78 zł. Saldo na dzień 1 stycznia b. r. 523.45 zł.

Lokal, opał i światło dostarcza gw. „hr. Renard" bezpłatnie. Działalność komitetu i prowadzenie kuchni przewidywano początkowo na okres od 4 do 6 miesięcy, lecz dzięki nieustannej ofiarności zarządu gwarectwa, urzędników i robotników — akcja komitetu trwa w dalszym ciągu.

Walne zebranie

ODDZIAŁU P.Z.Z.Z.P. i H. W SOSNOWCU.

W sali Domu katolickiego w Sosnowcu odbyło się doroczne zgromadzenie delegatów oddziału w Sosnowcu P. Z. Z. Z. P. i H., przy udziale 98 delegatów, oraz licznych członków. Po sprawozdaniach zarządu, kasowem, sekcji propagandowej i kasy samopomocy koleżeńskiej, zabrał głos generalny sekretarz Związku p. Ostrowski, wygłaszając dłuższy referat na temat dekretu Prezydenta Rz. P. o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj społecznych, jakoteż o sytuacji gospodarczej.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono następujące rezolucje: I. Zebrani na walnem zgromadzeniu delegatów oddziału Sosnowiec P. Z. Z. P. P. i H. protestują przeciw postanowieniom dekretu Prezydenta Rz. P. o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj społecznych, jako przekreślającym i tak już bardzo ograniczony samorząd w instytucjach ubezpieczeniowych i wzywają zarząd główny do poczynienia wszelkich starań, celem wstrzymania wejścia w życie tych tak dla pracowników umysłowych krzywdzących nrzepisów.

II. Zebrani apelują do zarządu głównego, aby zwrócił uwagę miarodajnych czynników na niebezpieczeństwo, jakie stanowi dla państwa egoistyczne stanowisko przemysłowców, wyrażające się w masowem pozbawianiu pracy pracowników.

× **ŻYCZENIA DLA P. PREZYDENTA.** Na skutek zarządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych, w roku bieżącym starostowie i wojewodowie nie będą przyjmowali życzeń dla p. Prezydenta w dniu imienin, natomiast w imieniu władz administracji ogólnej złoży życzenia p. Prezydentowi minister spraw wewnętrznych.

× **POGADANKI.** W lektorjum miejskiej czytelni publicznej przy ul. 3-go Maja 14 w Dąbrowie odbędą się następujące pogadanki: We wtorek, dn. 3-go b. m. p. A. Grajpel „Używki ludzkości". W środę, dn. 4 b. m. prof. J. Jabłoński „O polskiej pieśni ludowej". W czwartek, dn. 5 b. m. prof. Ł. Ripkowa „Stefan Batory jako polityk, wódz i król". W piątek, dn. 6 b. m. p. A. Bem „Naukowa organizacja pracy". W sobotę, dn. 7 b. m. prof. Cz. Sierko „Z życia gwiazd" ilustrowana obrazami świetlnemi. Początek pogadanek o godz. 19 m. 30. Wejście bezpłatne.

× **OSTRZEŻENIE.** Komenda hufca harcerskiego w Dąbrowie ostrzega członków Koła przyjaciół 1 zagłębiowskiej drużyny przed osobnikiem pobierającym składki na fałszywe kwity, komunikując jednocześnie, że kwity rzeczywiste oprócz podpisu skarbnika muszą posiadać okrągłą pieczęć wymienionego koła.

× **KOŁO RODZINY WOJSKOWEJ W BĘDZINIE.** Niedawno założone „Koło Rodziny Wojskowej" w Będzinie urządziło w dniu 24 stycznia br. w salonach kasyna oficerskiego 23 pułku artylerji polowej „Wieczornicę" z tańcami dla członkiń Koła korpusu oficerów i podoficerów garnizonu Będzin oraz wprowadzonych sympatyków Koła. Wieczornica wypadła nadspodziewanie świetnie. Wesoła, ochocza pogawędka i tany przeciągnęły się do białego ranka przysparzając znaczny czysty dochód na cele kulturalno - oświatowe Koła.

Koncert kameralny

TRIO POŹNIAKA.

Dn. 9 lutego przyjeżdża do Katowic światowej sławy pianista i profesor konserwatorjum muzycznego we Lwowie — p. Bronisław Poźniak ze swoim od wielu lat znanym zespołem.

Program koncertu, który się odbędzie dnia 9 b. r. o godz. 8 wiecz. w sali koncertowej państwowego konserwatorjum muzycznego w Katowicach (ul. Wojewódzka 45) wypełnią następujące utwory: Beethoven — Trio B-dur op. 11; Egon Kornauth — Mała Suita i Piotr Czajkowski — Trio A-moll, op. 50.

O wartości artystycznej trio — Poźniaka i o niezwykłym poziomie kultury muzycznej tego zespołu wiedzą wszyscy, którzy wiele razy słyszeli tych świetnych muzyków w sali koncertowej Koła muzyki kameralnej w Sosnowcu.

W bieżącym sezonie trio — Poźniaka da tylko jeden koncert w Katowicach. Bilety do nabycia w księgarni L. Fiszera, Katowice ul. Poprzeczna 2 i w kasie teatru miejskiego w Katowicach. W dniu koncertu bilety przy wejściu do sali.

× SOSNOWIECKIE ZRZESZENIE SĘDZIÓW I PROKURATORÓW RZECZ. POLSKIEJ. W dniu 25 stycznia rb. w sali Sądu powiatowego w Sosnowcu odbyło się walne zebranie Zrzeszenia sędziów i prokuratorów koła sosnowieckiego, obejmującego sędziów z trzech powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego. Na zebraniu tem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości ogólne sprawozdanie z działalności zarządu oraz sprawozdanie kasowe, kasy zapomogowej, bibljoteki i komisji rewizyjnej za 1930 r., poczem nastąpił wybór zarządu, w skład którego weszli: pp. prezes Sądu okręgowego Feliks Opęchowski, wiceprezes Karol Kucharski, prokurator Mieczysław Dobromęski, sędzia Sądu okręgowego Edmund Salak oraz wiceprokurator Tadeusz Dąbrowski.

× W SPRAWIE CEN PASZ TREŚCIWYCH. Otrzymujemy liczne skargi na zbyt wysokie w Zagłębiu ceny pasz treściwych, kiedy bowiem w Warszawie przy cenie żyta 19 zł. otręby kosztują 12 zł., u nas przy cenie żyta 20 zł. otręby kosztują aż 16 zł., a w detalicznej sprzedaży 17—20 gr. za kilo. Również makuchy lniane w Warszawie kosztują 32 zł., a u nas w detalicznej sprzedaży 54 — 60 gr. za klg.

Możeby Związek młynarzy wyjaśnił przyczynę tak znacznej różnicy cen, ewentualnie możeby sprawą tą zainteresowały się władze i ceny te unormowały.

× „BAL TĘCZOWY". W sobotę dnia 14 b.m. o godz. 9.30 wiecz. w sali „Zjednoczenia zawodowego polskiego" przy ul. Marjackiej 1. staraniem T. N. S. „Czyn" odbędzie się tradycyjny „Bal tęczowy". Po zaproszenia zgłaszać się można do lokalu T. N. S. „Czyn" w Sosnowcu, ul. Wapienna 5, w godz. od 8 — 10 wieczorem.

× OSTRZEŻENIE DLA EMIGRANTÓW. Zdarza się dość często, że emigranci, usunięci przez władze francuskie z granic Francji, usiłują ponownie dostać się tam, zatajając przed władzami polskiemi fakt usunięcia. W związku z tem ukazało się w Mysłowicach jako w ośrodku emigracyjnym, ostrzeżenie, że tacy emigranci będą surowo karani za usiłowanie przekroczenia granicy francuskiej, a w kraju — za oszustwo.

× ZBĘDNY, A KOSZTOWNY WYDATEK. W swoim czasie prasa liberyjna podjęła gwałtowny atak przeciwko zarządowi Związku straży pożarnych województwa Kieleckiego, wysuwając różnego rodzaju zarzuty. Skończyło się na uszanowaniu Związku, lecz skutków dodatnich nie widać. Trudno np. nazwać dodatnim objawem prowadzenie w okresie przedwyborczym agitacji za listą nr. 1, bowiem straże pożarne powinny bezwzględnie stać na gruncie apolitycznym.

Pozatem Związek wydaje miesięcznik, p. t. „Życie strażackie". Pismo takie jest potrzebne, lecz musi być dobrze i umiejętnie prowadzone, w przeciwnym bowiem razie staje się bezwartościowym, a kosztownym wydatkiem.

Wczoraj np. a więc w końcu stycznia otrzymaliśmy zeszyt tego pisma za... 4 miesiące, a więc od września do grudnia r. ub.

Gdyby chociaż treść odpowiadała, względnie usprawiedliwiała to opóźnienie, tymczasem pismo wypełnione jest staremi rozporządzeniami i protokułami, znanemi dawno wszystkim strażom.

W związku z tem powstaje pytanie, czy nie szkoda pieniędzy na tego rodzaju wydawnictwa i czy nie należałoby raczej pieniędzy tych użyć na inne, pożyteczniejsze cele.

Bezrobocie w Zagłębiu

WYNOSI 22.700 OSÓB.

Na terenie działalności P. U. P. P. w Sosnowcu, obejmującego 3 powiaty w ubiegłym tygodniu ilość bezrobotnych wynosiła 22.700 osób, z czego zarejestrowanych było 20.180 osób, w tem 4304 kobiety i 758 prawników umysłowych. Ilość bezrobotnych w ubiegłym tygodniu zmniejszyła się o 30 osób.

Częściowo zatrudnionych było 12613 osób, z których na 3 dni pracowało 3130 osób, na 4 dni — 4382 i na 5 dni — 4101 osoba.

Przy robotach publicznych tylko w powiecie Będzińskim pracowało 123 osoby.

W okresie od dn. 12 do 18 b. m. zasiłki wypłacono 6031 osobie.

Zagranicę wyjechało 11 osób.

× NA FUNDUSZ STYPENDJALNY. Na fundusz stypendjalny im. ks. kanon. Fr. Raczyńskiego dla sierot kształcących się w rzemiośle złożyli do kasy chrześcijańskiego Tow. dobroczynności w Sosnowcu: Pracownicy kopalni Czeladz Zł. 200, Tow. sosnowieckich fabryk rur i żelaza zł. 64. Dr. Faliński z żoną zł. 10, Dr. Ryder zł. 5, Firma A. Luft i S-ka zł. 5, Ignacy Maciuszek zł. 1.

Ofiary złożone do kasy sekcji pomocy głodnym przy chrześcijańskiem Tow. dobroczyn. w Sosnowcu. Firma Meyerhold sp. akc. zł. 50, Pow. Tow. elektryczności A. G. G. zł. 30, N. N. zł. 5.

× WICE - BURMISTRZ CZELADZI P. BERGER WRACA NA SWE STANOWISKO. W związku z uchwałą Rady miejskiej w Czeladzi powziętą na ostatniem posiedzeniu Magistrat wysłał zawiadomienie do przebywającego na kuracji w Zakopanem wice-burmistrza Czeladzi p. Stan. Bergera. Rada w uchwale swej żąda od wice- burmistrza objęcia posady w ciągu dwóch tygodni w razie przeciwnym uważać będzie stosunek służbowy z Magistratem za rozwiązany i dokona wyboru nowego wiceburmistrza. Jak się dowiadujemy po przeprowadzonej kuracji p. Berger czuje się zupełnie zdrów i w nadchodzącym tygodniu przyjeżdża do Czeladzi. Najprawdopodobniej już w środę wiceburm. Berber, rozpocznie urzędowanie.

× ZEBRANIE EMERYTÓW SOSNOWIECKIEGO TOW. We środę dnia 4 bm. o godz. 10 rano w sali Zjednoczenia Zawodowego polskiego na Pogoni, ul. Marjacka 1, odbędzie się ogólne zebranie emerytów Sosnowieckiego Tow.

Odpowiedzi Redakcji.

P. W. Laskowski w Dąbrowie. Adres konsulatu amerykańskiego: Warszawa, ul. Jasna 11.

NOWA KATEGORJA CIĘŻKICH PRZESTĘPSTW.

Rok więzienia lub 10 tysięcy grzywny.

Co pewien czas powstają u nas nowe przestępstwa, a raczej nowa interpelacja ustaw i przepisów tem się wyróżniająca, iż kara jest niewspółmiernie wysoka do istoty przewinienia.

Znane np. są wszystkim tabliczki z ostrzeżeniem, iż za plucie grozi kara tysiąca zł. lub 3 miesiące aresztu.

Obecnie przybyło nowe, podobnie ciężkie przestępstwo, mianowicie kary za meldunki. Wydane w tej mierze przepisy brzmią:

Kto przebywa w jakiejkolwiek miejscowości dłużej niż 24 godziny, winien być zameldowany przed upływem następnych 24 godzin. Kto opuszcza swoje miejsce zamieszkania i przenosi się do innej miejscowości, wzgl. przeprowadza się do innego domu w obrębie tej samej miejscowości — winien być wymeldowany najpóźniej przed upływem 48 godzin od chwili opuszczenia mieszkania.

Osoby przebywające w hotelach, pensjonatach, domach noclegowych i innych tego rodzaju zakładach przeznaczonych do przyjmowania osób na mieszkanie lub nocleg, winny być zameldowane wzgl. wymeldowane przed upływem 24 godzin od chwili przybycia wzgl. od chwili opuszczenia.

Zameldowane winny być także wszystkie zmiany w stanie rodzinnym (urodziny, zaślubiny, zgony).

W stosunku do osób małoletnich, wykonanie obowiązku zameldowania wzgl. wymeldowania ciąży na głowie rodziny.

Osoby podlegające powszechnemu obowiązkowi wojskowemu dokonują zameldowań według tych samych zasad. Oprócz tego mają te osoby jeszcze dodatkowe obowiązki według postanowień ustaw wojskowych.

Cudzoziemcy mają także oprócz obowiązków powszechnych, jeszcze dodatkowe obowiązki.

Zameldowanie i wymeldowanie polega na dostarczeniu właścicielowi domu, lub osobie go zastępującej, odpowiedniej karty zameldowania wzgl. wymeldowania podpisanej i wypełnionej pismem czytelnem, ściśle według wzoru. Karta służy do zameldowania wzgl. wymeldowania tylko jednej osoby, a więc trzeba wypełnić tyle kart, ile osób ma być zameldowanych wzgl. wymeldowanych. Kart takich dostarcza właściciel domu za zwrotem kosztów druków.

Kto nie dopełnia formalności meldunkowych podlega karze grzywnie do 2000 zł. lub karze aresztu do 4 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Kto składa świadomie fałszywe zeznania, albo świadomie zamilcza ważne okoliczności, potrzebne do dokonania zapisu do ksiąg meldunkowych, podlega karze więzienia do jednego roku. lub karze grzywny do 10.000 zł. albo obu tym karom łącznie.

Szukając fałszywych jednozłotówek

policja znalazła przemycane daktyle.

W ub. miesiącu na terenie gminy Rzerzuśnia w pow. Miechowskim pojawiły się w obiegu fałszywe jednozłotówki niklowe.

Jak się okazało, fałszywe monety puszczał w obieg mieszkaniec Sosnowca **Jan Wilczyński**, zamieszkały przy ul. Pańskiej 22. Obawiając się policji, Wilczyński opuścił pow. Miechowski i w ub. tygodniu przyjechał do Sosnowca.

Odnaleziono go jednak tutaj i w ub. czwartek aresztowano. Podczas rewizji przy Wilczyńskim znaleziono kilkanaście sztuk fałszywych monet. Przesłuchiwany przez policję Wilczyński przyznał się do puszczania w obieg fałszywych jednozłotówek.

W związku z aresztowaniem Wilczyńskiego, aresztowana została również **Fajgla Herszelowiczowa**, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Głowackiego 5.

Podczas rewizji w poszukiwaniu fałszywych monet w mieszkaniu Herszelewiczowej policja zupełnie niespodziewanie znalazła **15 kg. daktyli** przemycanych nielegalnie z zagranicy.

Jak się okazało w toku śledztwa, przemytem zajmowali się synowie Herszelewiczowej **Henoch i Moszek**. Obu przemytników wraz ze skonfiskowanemi daktylami przesłano do Urzędu celnego w Sosnowcu.

Wilczyński zaś i Herszelewiczowa zostali przesłani przez Wydział śledczy PP. do dyspozycji sędziego śledczego

Aresztowanie

KASJARZY ZAGŁĘBIOWSKICH.

W ostatnich tygodniach dokonano szeregu włamań kasowych w Krzeszowicach koło Krakowa, w powiecie Chrzanowskim oraz na Górnym Śląsku.

Rozprucia kas wskazywały że włamań dokonali fachowi kasiarze. Między innemi ślady kasiarzy prowadziły i na teren Zagłębia Dąbr.

W związku z tem wydział śledczy P.P. w Sosnowcu aresztował „**króla**" **miejscowych kasiarzy Joachima Witkowskiego** z Będzina, **Władysława Kiziora** z Sosnowca, **Jana Frenasza** z Będzina i **Ludwika Obręczkę** z Dąbrowy.

Przesłani oni zostali władzom prowadzącym dochodzenie.

Nadużycia

W SKLEPIE „SIŁA".

Od 1924 roku kierownikiem sklepu galanteryjno - perfumeryjnego, mieszczącego się w halach „Rozwoju" w Sosnowcu był Leon Kwaśny, zamieszkały przy ulicy Pańskiej. W ub. roku Kwaśny przestał pracować w sklepie, natomiast otworzył wytwórnię perfum i wody kolońskiej w Sosnowcu, która nieźle się rozwijała.

Obecnie niewiadomo kto zajmie się prowadzeniem fabryki, bowiem Kwaśny został aresztowany z polecenie prokuratora i osadzony w więzieniu.

Aresztowanie nastąpiło na skutek skargi złożonej do prokuratora przez Wincentego Krupskiego, obecnego zarządzającego sklepem, który oskarżył Kwaśnego o nadużycia, uprawiane systematycznie przez kilka lat. Mianowicie Kwaśny miał wystawiać weksle firmowe, któremi płacił swe rachunki, należność zaś przy realizowaniu weksli pokrywała firma. Pozatem Kwaśny oskarżony jest o fałszowanie podpisów, pieczątek i t. p.

Dalsze dochodzenie w toku, które wykaże, czy i o ile Kwaśny jest winien, czy też jest ofiarą nieporozumienia i intryg, jak nas o tem skądinąd informują.

× KUCHNIA DLA BEZROBOTNYCH W CZELADZI. W nadchodzącym tygodniu Komitet pomocy bezrobotnym w Czeladzi, uruchamia bezpłatną kuchnię dla rzesz bezrobotnych, niepobierających zasiłków i biedniejszej ludności miasta. Na rzecz Komitetu zgłosiło swą pomoc szereg instytucyj, urzędów i osób Akcja Komitetu złagodzi choć w części nędze mas.

× DZIŚ ZABAWA KARNAWAŁOWA W DOMU LUDOWYM. Zarząd opieki rodzicielskiej szkoły powszechnej im. św. Barbary w Sielcu przypomina, że dziś odbędzie się zabawa karnawałowa w sali Domu ludowego, z której dochód przeznacza się na pomoc biednym dzieciom tejże szkoły.

× Z TARGOWICY ZWIERZĘCEJ. W ub. tygodniu tj. od dn. 26 do dn. 31 bm. rb. spędzono na targowicę w Sosnowcu 1636 szt. trzody chlewnej. Płacono za 1 klg. żywej wagi od zł. 1 do zł. 1.50 Tendencja ożywiona.

× CHOROBY ZAKAŹNE. Miejski urząd zdrowia podaje do wiadomości przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne w m. Sosnowcu, zgłoszone w tygodniu 5, to jest za czas od 25 do 31 stycznia r. b. wł.: płonica 5, błonica 3 w tem 1 zgon, odra 3, gruźlica płuc 5 w tem 1 zgon, pozatem: odkażono mieszkań 6, odwszono osób w zakł. dezynfekc. 30.

× KRADZIEŻE. Ze sklepu kolonjalnego Witolda Słoty w Sosnowcu (Piłsudskiego 54) skradziono w nocy różne artykuły, wartości 334 zł. Z mieszkania Ludwika Sendera w Będzinie (Gzichowska 4) skradziono garderobę, wartości 216 zł.

Kronika Zawiercia.

× FAŁSZ CZY NIC? W ubiegłym tygodniu na tem miejscu donieśliśmy, iż tutejszy oddział Polskiego Czerwonego Krzyża z inicjatywy Magistratu przystępuje do zorganizowania taniej kuchni dla bezrobotnych. Najniespodziewaniej i ku wielkiemu naszemu zdumieniu notatka nasza spotkała się z ostrem potępieniem p. komisarza Langerta, który publicznie nazwał ją z gruntu fałszywą, i oświadczył, iż kuchnię urządza Obywatelski Komitet niesienia pomocy bezrobotnym.

Zarzut fałszu jest nieco przykry i, powiedzmy, za śmiały. Notatkę naszą opieraliśmy na tej podstawie, że p. komisarz zwrócił się niedawno do Polskiego Czerwonego Krzyża z propozycją, aby instytucja ta poprowadziła tanią kuchnię, 2) że zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża podjął się kuchnię prowadzić, oddał na ten cel swój sprzęt i faktycznie kuchnię zorganizował.

3) prowadzeniem kuchni zajmują się członkowie zarządu P. C. K. i doproszone panie.

Wiadomo nam ponadto, iż Czerwonemu Krzyżowi złożono ofiary na rzecz kuchni, które zarząd P. C. K. nie chcąc rozpraszać funduszów, przekazał Komitetowi niesienia pomocy bezrobotnym. Wydaje się więc, że istnieją dostateczne powody do tego, aby wspomnieć o pracy Polskiego Czerwonego Krzyża, nie negując bynajmniej zarówno inicjatywy Magistratu, jak i niewątpliwie zasług Komitetu niesienia pomocy. Stwierdzamy więc, że zarzut fałszu jest lekkomyślny, a stawianie w ten sposób kwestji conajmniej niewłaściwe. Czas jest taki, iż należy raczej skupiać jaknajszersze sfery do wspólnej akcji wobec dotkliwej i coraz większe kręgi zataczającej nędzy, a zrażać małostkowością.

× Z ŻYCIA ROBOTNIKÓW. Z pośród pracujących na tkalni Tow. akc. Zawiercie 1000 robotników połowa miała być zredukowana, wskutek znanego już powszechnie wystąpienia robotników, którzy woleli raczej zrezygnować częściowo z możności pracy na rzecz tych, co mieli być zredukowani, administracja fabryki zgodziła się pozostawić wszystkich, zmniejszając jednak ilość dotychczasowych 3 dni pracy w tygodniu na 1 i pół dnia. W praktyce ma to być tak przeprowadzone, że robotnicy będą pracowali co drugi tydzień po 3 dni. Jako częściowo bezrobotnym przysługuje im prawo do zasiłków. Sprawa ta jednak nie została należycie postawiona i dotychczas nikt nie może zaręczyć, czy te zasiłki będą. Z półtoradniowego zarobku wyżyć przez tydzień z rodziną będzie jednak trudno. Podobno sprawą zasiłków zająć się mają Związki zawodowe.

× BUDŻET MIEJSKI JUŻ GOTÓW. Przypadkowo dowiedzieliśmy się, że projekt budżetu miejskiego na rok 1931-32 został już opracowany i wyłożony do przejrzenia. Próżnoby szukać przewidzianych prawnie ogłoszeń, powiadamiających o tem mieszkańców miasta, aby im ułatwić spełnienie obywatelskiego obowiązku. Przejrzeliśmy dokładnie kilkanaście tablic z ogłoszeniami, m. in. tablicę znajdującą się przed Magistratem — nigdzie nie widać śladu ogłoszenia. A przecież to wyjątkowy budżet nie będzie on rozpatrywany, jak innemi laty, na publicznem posiedzeniu Rady miejskiej. Jedyna więc okazja poznania go w ciągu kilku krótkich dni, gdy jest wyłożony. Tak się składa, że w czasie tym wypadają dwa święta, podczas których Magistrat jest zamknięty, a więc krótki czas do przejrzenia budżetu przez zainteresowanych mieszkańców miasta zostanie jeszcze więcej ograniczony.

× W SPRAWIE PODZIAŁU PASTWISK. Od powiatowego Urzędu Ziemskiego w Zawierciu otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Sprawa podziału wspólnych pastwisk b. wsi Zawiercie Wielkie i Małe wpłynęła do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Kielcach nie w 1929 r., a w 1930 roku; że po sprawdzeniu przez Wydział Techniczny dowodów pomiarowych tego podziału, takowe okazały się sporządzone wadliwie, wobec czego zaszła potrzeba ich poprawienia, wymagająca czasu, wreszcie, że o przesłanie tabeli likwidacyjnej nikt z interesowanych do Okręgowego Urzędu Ziemskiego nie zwracał się. Jan Łaski. komisarz ziemski.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Swiatowa produkcja ropy naftowej,

Podług obliczeń statystyka amerykańskiego Henry L. Doherty, nastąpi w r. 1931 dalsze obniżenie produkcji ropy. Przypuszczalnie światowa produkcja osiągnie cyfrę 1.360 milj. beczek (w 1930 — 1.403 miljony, 1929 — 1.484 milj.). Oczekiwane jest zwiększenie wytwórczości ropy w Rosji, która według zapowiedzi osiągnie w 1931 r. 140 milj. beczek i zajmie drugie miejsce na liście krajów produkujących. Nieznacznej zwyżki oczekują również ze strony Rumunji. Poniżej podajemy produkcję ropy w r. 1930 oraz przypuszczalną w 1931 r. w poszczególnych państwach w tysiącach beczek (cyfra w nawiasie za rok 1931): Stany Zjednoczone A. P. 900.000 (850.000), Rosja 126.000 (140.000), Venezuela 139.000 (130.000), Persja 44.000 (46.000), Rumunja 40.000 (42.000), Indje Holenderskie 36.000 (36.000), Meksyk 40.000 (35.000), Kolumbja 20.000 (20.000), Peru 12.000 (13.000), Trinidad 9.500 (10.000), Argentyna 9.400 (9.600), Indje Brytyjskie 7.500 (7.500), Sarawak 5.000 (5.000), Polska 4.800 (4.800), Japonja 2.000 (2.000), Egipt 1.800 (1.800), Equador 1.500 (1.500), Kanada 1.300 (1.400), Sachalin 1.300 (1.300). Niemcy 1.100 (1.300), Irak 1.300 (1.300), Francja 1.300 (1.300), Czechosłowacja 1.300 (1.300), Włochy 1.300 (1.300). inne państwa 1.300 (1.300).

Kronika gospodarcza.

PROTESTY WEKSLI W R. 1930. Według prowizorycznych obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego zaprotestowano w Polsce w roku ubiegłym ogółem 5.525.938 sztuk weksli na sumę 1.366.371.000 zł. Największa ilość protestów przypadła na województwa centralne.

SYTUACJA GOSPODARCZA W OKRĘGU WARSZAWSKIEM. Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie stwierdza, że w miesiącu grudniu 1930 r. sytuacja gospodarcza uległa dalszemu znacznemu pogorszeniu. Prawie we wszystkich gałęziach przemysłu dało się zaobserwować silne zmniejszenie rozmiarów wytwórczości, pociągające za sobą zaostrzenie sytuacji na rynku pracy; liczba bezrobotnych w grudniu wyniosła w całem państwie 287.265 (z tego Warszawa 16.530), co w stosunku do listopada oznacza wzrost o 75.347 (Warszawa + 2.913). Spadek siły nabywczej ludności, w szczególności sfer rolniczych. odbiła się b. ujemnie na handlu, który w grudniu rejestruje dalsze przeciętnie 20 — 30 proc. skurczenie się obrotów; okres przedświąteczny naogół nie przyniósł spodziewanego ożywienia.

POLSKA NA TARGACH LIPSKICH.

KOLEKTYWNY UDZIAŁ NA TARGACH WIOSENNYCH.

Doceniając należycie znaczenie nieuniknionego porozumienia gospodarczego między Polską a Niemcami — ratyfikację polsko-niemieckiego traktatu handlowego przedłożono już Sejmowi — postanowił polski przemysł eksportowy jeszcze przed miesiącami brać kolektywny udział w Lipskich Targach Wiosennych także i w roku bieżącym. Wbrew ciężkiemu przesileniu jakie ogarnęło życie ekonomiczne całego świata. nie ustąpi tegoroczna Wystawa Lipska ani w rozmiarze ani też w swej intensywności zeszłorocznym Targom wiosennym do wzmożenia eksportu i do rozbudowy stosunków handlowych z wszystkiemi — jako tako jeszcze — pojemnemi krajami; należy przeto oczekiwać, że Lipsk, który już od szeregu lat pełni z powodzeniem funkcje wielkiego i znakomicie zorganizowanego pośrednika handlowego, właśnie w roku bieżącym spełniać będzie to swoje tradycyjne zadanie w znacznie większej mierze. Na podstawie dotychczasowych zgłoszeń zastąpione będą 24 rozmaite państwa przyczem liczą powszechnie z cyfrą około 10.000 firm wystawiających, reprezentujących ponad 1600 grup towarowych. z czego liczba zagranicznych wystawców dosięgać ma 1300. Powszechna Wystawa wzorów posiada znowu 40 pałaców wystawowych do swej dyspozycji. Wielka techniczna wystawa oraz wystawa budowlana które tak charakaterystycznie znamionują zawsze imprezę wiosenną rozporządzają 17 olbrzymiemi halami wystawowemi.

Pomiędzy państwami, występującemi kolektywnie w Lipsku znajdzie się także Polska, występująca obecnie już po raz drugi. Dzięki niestrudzonej pracy generalnego Konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Lipsku, p. D-ra Adamkiewicza, oraz Dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego przy Ministerstwie Handlu w Warszawie, p. D-ra Turskiego, przystąpiła Polska do wielkiego koncernu zagranicznego wystawiającego w Lipsku, skutkiem czego polski przemysł eksportowy wejdzie w ściślejszy kontakt z rynkiem światowym. Podobnie jak w roku ubiegłym wystawi Polska także w roku bieżącym wytwory swego standaryzowanego przemysłu, jako to: tkaniny, ziemiopłody, następnie towary metalowe, ceramikę, oraz fabrykaty narodowego przemysłu artystycznego. Przypuszczają w polskich kołach przemysłowych, iż stosunki eksportowe. które zostały nawiązane na zeszłorocznej Wystawie kolektywnej, ulegną dalszej rozbudowie i doprowadzą do realnych interesów. zwłaszcza, że zeszłoroczne pierwsze znajomości stworzyły już ku temu najlepsze przesłanki. 1137

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 31.1.

AKCJE: Bank Polski 153.00, Bank Zachodni 70.00, Lilpop 20.00, Norblin 3000, Starachowice 11.50, Haberbusch 101.00 — 102.00 — 101.00.

Tendencja utrzymana.

5 proc. Poż. Dolarowa zł. 54.00 — 55.00 5 proc. Poż. Konwer. zł. 48.00, 5 proc. Poż. Budowlana zł. 50.50, 4 i pół Ziemskie Kredyt. 52.50 — 52.75.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.914, Londyn 43.32 i jedna czwarta, Paryż 34.96 i pół, Włochy 46.70, Belgja 124.39, Szwajcarja 172.39, Holandja 358.83, Berlin 212.05. Dol. War. pr. 8.93 i jedna czwarta.

Tendencja utrzymana.

Kronika Olkuska.

× OSOBISTE. P. Starosta Stamirowski po powrocie z 6 tygodniowego urlopu wypoczynkowego, w dn. 30 ub. m. objął urzędowanie.

× URUCHOMIENIE NOWEJ FABRYKI CELULOZY. W końcu lutego r. b. zapowiedziane jest uruchomienie nowowybudowanej fabryki celulozy w Kluczach. Narazie ma być zatrudnionych około 250 robotników.

× ZATRZYMANIE KOPALNI GALMANU W BOLESŁAWIU NA CZAS NIEOGRANICZONY. Skutkiem kryzysu w przemyśle, zarząd Śląskich kopalń i cynkowni (Sosnowieckie T-wo) z dniem 16 lutego r. b., zatrzymuje kopalnię Bolesław pod Olkuszem na czas nieograniczony. Około 400 osób pozostanie bez pracy.

× DOCHODZENIE PRAWNO - WODNE W PAPIERNI „KLUCZE". W dniach 27 i 28 b.m. bawiła w papierni „Klucze" specjalna komisja w sprawie nadania uprawnień wodnych dla papierni



„Klucze" i nowowybudowanej fabryki celulozy w Kluczach. W komisji brali udział jako rzeczoznawcy: prof. chem. Akad. górniczej w Krakowie, dr. R. Dawidowski, członek międzyminist. komisji ochrony rzek, inż. Przyłecki z Warszawy, delegaci z zakładów wodociągowych w Maczkach pp.: R. Maryniarczyk i dr. St. Stefek, delegat starostwa olkuskiego p. Podsiadło, oraz zainteresowani, tj. pp.: Mauve i Szwarcsztajn.

Dotychczas papiernia „Klucze" wodę po fabrykacji papieru spuszczała do koryta rzeki Białej Przemszy, przepływającej obok fabryki, jednak po odpowiednim oczyszczeniu jej w tzw. osadnikach.

Ponieważ woda ta czerpana jest obecnie przez zakład wodociągowy w Maczkach dla zaopatrywania ludności Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska, a znajdujące się w niej substancje mogą być szkodliwemi dla zdrowia ludności, przedstawiciele państwowych zakładów wodociągowych zaoponowali przeciwko wpuszczaniu tego rodzaju wód do rzeki. Po debatach ustalono, aby woda z wyrobu papieru, oraz ług pochodzący z celulozy i t. p. spuszczana była na grunta majątku „Klucze" t. j. na piachy, sąsiadujące z pustynią Błędowską. Kwestja ta jednak nie została definitywnie zakończona, ponieważ starostwo olkuskie zażądało jeszcze od fabryki przedstawienia sobie planu hydro - geologicznego terenu, na który mają być powyższe wody po fabrykacji spuszczane.

× „KOBIETA, WINO, DANCING". W dniu 3 lutego sala kina „Orzeł" gościć będzie doborowy zespół Teatru miejskiego z Sosnowca, który poprzedniemi występami zdobył sobie u nas doskonałą opinję. Odegrana zostanie komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego „Kobieta, wino, dancing".

Przypuszczać należy, że salę wypełni publiczność nasza po brzegi, aby zachęcić zespół do częstego odwiedzania nas. Bilety sprzedaje już cukiernia p. Nowickiej.

× ZAWODY SPORTOWE W OLKUSZU. Zapowiedziane na niedzielę, 25 bm. zawody narciarskie, nie odbyły się z powodu złych warunków śnieżnych. Urządzono je natomiast w dniu 29 b.m. po południu. Trasa wynosiła 10 klm. na terenie urozmaiconym, którą przebyli pierwsi trzej narciarze w czasie następującym: Bronisław Baran (Sokół) 40 m. 47 sek., Zygmunt Perek (gimnazjum) 40 m. 52 sek., Antoni Goebel (gimnazjum 42 m. 17 sek. Ogółem startowało 17 zawodników.

× BURSZTYN KASI I WESELE ZOSI. Stowarzyszenie młodz. polskiej w Olkuszu wystawia w dniu 10 bm. dwie wesołe sztuczki ludowe „Bursztyn Kasi" i „Wesele Zosi". Przedstawienie odbędzie się w sali Tow. „Sokół".

× SKATOWANY JAŚ Z RACŁAWIC. 18-letni Jan Pieniążek bawił się wesoło ze swoimi rówieśnikami w Racławicach do samego rana w dniu 28. I. Gdy tylko wyszedł na podwórko, kierując się ku domowi, napadli nań Piotr Mitka i Franciszek Skotniczny i pobili go laskami i nożami do tego stopnia, że w stanie groźnym musiano go odwieźć do szpitala w Olkuszu. Poszkodowany ma 4 rany poważniejsze od noży. Sprawcy pobicia zostali zatrzymani.

× MARJANNA Z KLUCZ DOSTAŁA SIĘ POD KLUCZ. Sąd grodzki w Olkuszu skazał w dniu 30 bm. Marjannę Stęplewską z Klucz na miesiąc aresztu za kradzież garderoby na szkodę p. Stawskiej w Bolesławiu.

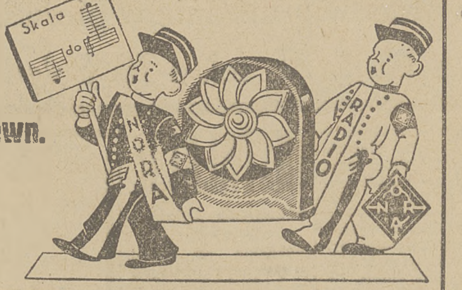
× ZIELONA KRADZIEŻ. Antoni Zięba ze Sławkowa, wielki amator zieleniny, skradł gospodarzowi na targu w Sławkowie kilka ociepek siana i koniczyny. Za łakomstwo to, już nie pierwsze w jego życiu, odpokutuje 3 miesięcznem więzieniem.

NORA W3L

Trójka z wbud. 4 bieg. głośnikiem

1) daje zagranicę bez anteny zewn.
2) wyłącza stację lokalną
3) czysty, wierny odbiór.

ŻĄDAJCIE DEMONSTRANCJI—
PRZEKONAJCIE SIĘ!



1181

„BIAŁY TYDZIEŃ"

W FIRMIE

M. KĘPIŃSKI

Będzin, ul. Kołłątaja 36

PO NIEBYWALE NISKICH CENACH:

Madapolam . . . 17 mtr. zł. 23.50
dawniej zł. 30.—
Angielskie . . . „ „ „ 26.50
dawniej zł. 33.—
Irlandzkie . . . „ „ „ 20.00
dawniej 38.—
Nansuk 1200 . . . „ „ „ 36.90
dawniej
Pościelowe Płótno mtr. „ 1.25
dawniej mtr. zł. 1.75

PERFUMY LUKSUSOWE „ANIDA"

L. KWAŚNIEWSKI

Upajający zapach tych wykwintnych perfum w zachwyt wprowadzać będzie twe otoczenie.

1233

197



SOSNOWIEC, DŁUGA 18 TEL. 12-80



Choroby zagrażają dziatwie szkolnej!

Matki — baczcie pilnie na Wasze do szkoły uczęszczające dzieci! W szkole bowiem, w tem środowisku skupienia licznej dziatwy, niebezpieczeństwo przenoszenia choroby jest stale większe niż gdzieindziej. Da się temu łatwiej zapobiec, niż chorobę wyleczyć. Hygiena — czyli czystość — jest pierwszym warunkiem, zarazem najlepszą i najtańszą ochroną. Dowiedzionem jest, iż śmiertelnym wrogiem wszelkich bakcyli jest piana mydła. Zważajcie zatem, Szanowne Panie, ażeby dziatki Wasze myły się dziennie niejednokrotnie znakomitem i szczególnie łagodnem mydłem „Kollontay". To kosztuje niespełna grosz — a dzieci chętnie przyzwyczajają się do jego silnej, aromatycznej i glicerynę zawierającej piany. Prawdziwe mydło „Kollontay", znak ochronny „pralka" nie szkodzi nawet najdelikatniejszej skórze.

173

Złoty m[illegible]al na wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca A. M. Redlitz, Będzin, Kołłątaja 74.

206

Towarzystwo Popierania Szkolnictwa Zawodowego

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Ogłasza zapisy na II-gie półrocze na kursa:

1. murarsko-ciesielskie

dla uczniów i czeladników przyszłych podmajstrzych. Czas trwania nauki 2 lata, podzielone na 4-y półrocza. Opłata wynosi 15 zł. miesięczn.

2. stolarskie

dla uczniów i czeladników. Czas nauki trwa 3 lata, podzielone na 6 półroczy. Opłata wynosi 12 zł. miesięcznie. Wpisowe na obu kursach jednorazowe 10 zł. 948

Drugie półrocze rozpoczyna się 4-go lutego.

Godziny wykładowe od 18-ej do 21-ej. Zapisy przyjmuje kancelarja Towarzystwa, ul. Wawel 13 w Sosnowcu w godzinach od 18-ej do 20-ej codziennie — — oprócz soboty. — —

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym zawiadamiamy, że na **przędzę farbowaną i merceryzowaną oraz turecko czerwoną**, pochodzącą z naszej firmy, **wyłączne zastępstwo** na Sosnowiec, Śląsk i cały rejon Zagłębia Dąbrowskiego posiada nasza

firma J. ENZEL,
Częstochowa, Strażacka 13.

Z poważaniem
Wilhelm Brass i Synowie
Częstochowa.
egzystuje od r. 1880.

1220

LICYTACJA.

W dniu 3 lutego b. r. odbędzie się **licytacja bielizny męskiej** i innych artykułów od cen zaofiarowanych **w Fabryce Bielizny „Wawel" ul. 1-go Maja 21.**

1169



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

224

Korzystajcie z nadzwyczajnej okazji!!!



ZEGAREK KRYTY „ANKIER" ZE ZŁOTA
amerykańskiego z trzema kopertami 1184

TYLKO ZA ZŁ. 11.—

zam, zł. 60.—nic nie różniącego się od prawdziwego złota 14 kar. Wysyłamy na listowne zamówienie zegarek praktyczny, modny, ochraniający od kurzu, jak i od rozbicia się szkła, płaski, wyregulowany do minuty „Ankier" z gwarancją 15-to letnią. 2 sztuki zł. 21.50. Lepszego gatunku 14.—, 16.—, 18.—, 24.—, 30.—, 35.— zł. Te same odkryte 7.— 9.—, 13.50, 18.—, 22.—, 33.—, 45.—. Zegarek męski lub damski na rękę 11.—, 13.—, 15.—, 16.—, 23.— zł. Budziki stołowe 10.—, 12.—, 14.—. Dewizki z amer. złota 1.50, 2.—, 3.50, 5.—, 8.—. Łańcuszki 1.50, 2.50, 4.—. Branzoletki 1.50, 2.50. Za koszta przesyłki płaci kupujący. Reklamowy zegarek niklowy Zł. 5.—

POLSKA SPÓŁKA ZEGARMISTRZOWSKA „EFECTWATCH"
WARSZAWA, NOWOLIPIE Nr. 8. K. Z. Otrzymujemy moc listów dziękczynnych.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU MASZYN...

TYLKO ZA
ZŁ. 260.—



maszyny do szycia i haftu, syst. „Singera", NOŻNE, KRYTE, GABINETOWE, szyjące wprzód i wstecz. Gwarancja 15-to letnia. Patefony szwajcarskie od zł. 70.—Wysyłka i dostawa na koszt firmy po otrzymaniu zadatku zł. 25. Reszta za zaliczeniem. Do każdej maszyny załączamy bezpłatnie APARATY do haftu, mereżki i cerowania. Ostrzegamy przed wyzyskiem i nieuczciwością pokątnych handlarzy. Wszelkiemi informacjami i bezpłatnemi cennikami służy na żądanie — pierwsze źródło krajowe: — 1185

Polska Spółka Maszynowa „DOBROMASZYN" Warszawa Chmielna 32 K. Z.
OTRZYMUJEMY MOC LISTÓW DZIĘKCZYNNYCH,

Poszukuje się zdolnych

elektromonterów,

dobrze obznajmionych z instalacjami dla prądu stałego i zmiennego, wysokiego i niskiego napięcia, mogących wykonywać montaże tablic rozdzielczych i motorów.

Oferty z odpisami świadectw i referencji wraz z podaniem dokładnego adresu kierować do Towarzystwa **„Huta Bankowa"** w Dąbrowie Górniczej 1123

Reklama jest dźwignią handlu.

WYPOŻYCZALNIĘ najnowszych książek

posiada tylko księgarnia **„POLONJA"**
SOSNOWIEC, Hale „Rozwoju". 1232

WYDZIAŁ POWIATOWY SEJMIKU BĘDZIŃSKIEGO

ogłasza niniejszem

PRZETARG

na dostawę kamienia wapiennego grubego na drogę państwową Miechów—Będzin

na km. 60 — 450 mtr.³
„ „ 61 — 450 „
Razem . . . 900 mtr.³

Kamień winien być dostawiony na wskazane kilometry i uformowany w prawidłowe figury dwumetrowe. Przyjmowanie kamienia odbywać się będzie na drodze według obmiaru ilości dostawionego kamienia, przyczem przyjęty będzie tylko ten kamień, który będzie odpowiadał przedłożonym przy zawarciu umowy przez oferentów próbkom.—

Oferty winny być składane do Wydziału Powiatowego w Będzinie do dnia 16 lutego 1931 r. w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę kamienia". Cenę należy podać za dostawą 1 m. sześć. loco droga. — Termin ukończenia całkowitej dostawy kamienia określa się do dnia 1-go maja 1931 r.—

Do oferty winny być dołączone próbki oferowanego kamienia (w ilości około 3 kg.), oraz kwit Kasy Komunalnej na wpłacone wadjum w wysokości 5 proc. całkowitej wartości kamienia.— 1209

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo:
1) Wyboru dostawcy według uznania
2) Zmianę ilości materjałów podanej w ogłoszeniu o 30 proc.
3) Unieważnienie przetargu.—

Kierownik Działu Drogowo-Budowlanego
Inżynier: M. LAUBITZ.

Przewodniczący Wydziału Powiatow.
w z. Starosta: WŁ. SKŁODOWSKI.



1202

Już można za 175.00 złotych zamówić ubranie w pierwszorzędnym wykonaniu i dodatkami. Sosnowiec, ul. 1-go Maja 10, tel. 4-76 Poleca TOMASZ KIMEL. 1217

Sąd Okręgowy w Sosnowcu na posiedzeniu w dniu 30 stycznia 1931 r. postanowił ogłosić upadłość „Zjednoczenia Wędliniarzy Zagłębia Dąbrowskiego" spółce z ogr. odp. mianując Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Rudowskiego i Kuratorem upadłości adwokata Krzemuskiego. Zebranie wierzycieli w celu wysłuchania sprawozdania kuratora i dokonania wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w dniu 12 lutego b. r. o godzinie 11-tej rano. —

Kurator Masy Upadłości
Adwokat Dr. Karol Krzemuski
1194 Sosnowiec, ul. Dekierta Nr. 4.

ZAPISY KANDYDATÓW NA
KURSY PISANIA I LICZENIA
NA MASZYNACH ORAZ NA ROZPOCZYNAJĄCY SIĘ 4 LUTEGO 505
KURS STENOGRAFJI
przyjmuje codziennie Sekretarjat
KURSÓW HANDLOWYCH
M. Kołaczkowskiego w Będzinie, Sączewska 25
— Zniżki 60% na przejazd tramwajami. —

SKRZYPCE
mandoliny, gitary, mandrole gramofony, płyty i futerały
NAJTANIEJ 1231
W KSIĘGARNI „POLONJA"
Sosnowiec Hale „Rozwoju".

Chcesz otrzymać posadę?
1195 **MUSISZ UKOŃCZYĆ**
? KURSY FACHOWE
Korespondencyjne im. prof. Sekułowicza
Warszawa, ul. Zórawia 42.
KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisania na maszynach, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu
E G Z A M I N A.
Żądajcie prospektów.
? Chcesz otrzymać posadę?

Drobne ogłoszenia

KUPNO i SPRZEDAŻ

Okazja! Otomana nowa dywanowa do sprzedania tanio. Sosnowiec 1-go Maja 14. 1216

Sprzedam sklep spożywczy z koncesją tytoniową i towarem. Wiadomość w Administracji.— 1122

Dla ogrodnika. Teren 72 morgowy, w tem 30 m. ornego, 3 m. stawu, 6 m. łąki, reszta pastwiska i zagajniki, dom 3-izbowy, budynek gospodarczy nowe, w większej miejscowości fabrycznej z powodu choroby właściciela w całości lub częściowo do wydzierżawienia, Zbyt zapewniony. Zgłaszać się Stefan Rayski, Myszków. 1196-3

Motor elektr. 3 kw., transmisję 9 m., kowadło 100 kg. kupię. Oferty przyjmuje Administracja pod „Motor". 1175-2

Lejce aparat filmowy kupię. Zgłoszenia do Administracji Kurjera Zachodn. pod „Lejce" 1206

Sprzedam sklep galanteryjny z towarem, za 3.000 złotych, Wiadomość. Kurjer Zachodni Dąbrowa.— 1205

Plac do sprzedania w Czeladzi, przy ulicy Bytomskiej. Wiadomość Władysław Nowakowski Bytomska 77 1211

Sprzedam lub wydzierżawię dom murowany 4 pokoje, sklep w Niegowonicach szkoła, Łazy. 1143

Maszyny do szycia będenkową i gabinetową z pięciu szufladami i Singera bębenkową mało używaną sprzedam tanio i na dogodnych warunkach haftu naucze okazyjnie gramofon nowy walizkowy dwu sprężynowy za 130 zł. Sosnowiec, Narutowicea 20 w Targu Sieleckim Harlak. 1226

LOKALE

Pokój duży na 2-gim piętrze do wynajęcia. Dąbrowa Kołłątaja 8.

Garaże tanio do wynajęcia. Adres wskaże Administracja „Kurjera Zachodniego". 1174-2

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość w administracji. 1208

Przyjmę 2-ch panów na mieszkanie. Pokój z osobnem wejściem. Wiejska 27. 1219

Odnajmę jeden lub dwa komfortowe pokoje, z wszelkimi wygodami. Telefon, łazienki. Sosnowiec, Teatralna 1 parter, Gutowski tel. 6-10. 1200

MIÓD naturalny kresowy blaszanka 5 kg. **19.50**
Grzyby dobre prawe od 8 zł. za kg.
702 **tylko w sklepie**
Koziołkowa i Jędryczka
Sosnowiec 3-go Maja 21.

KONCESJONOWANE KURSY
PISANIA NA MASZYNACH
czynne codziennie.
Wpisy i informacje w **Księgarni „POLONJA"**
Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 1234
Od 3 lutego nowy kurs.

INSTALACJE
Oświetlenia elektrycznego i Siły
wykonuje po cenach przystępnych na dogodnych warunkach —
Zakład instalacyjny
ST. SKOREK,
SOSNOWIEC, ul. Kaliska 14.
tel. 14-76. 531

Ryby
sandacze mrożone i bite karpie po cenie zł. 3.50 za kilo
dostać można tylko u
H. OKSENHENDLERA,
Sosnowiec, Dekierta 7, w hali rybnej. 1198

Sklep w dobrym punkcie do odstąpienia wraz z mieszkaniem z powodu zmiany interesu. Wiadomość w filji Będzin.

3 pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sielec, Klimontowska 20. 1173-2

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem wraz z utrzymaniem dla 1 lub 2 panów wynajmę, Wiadomość w Administracji. 1192

Pokój z oddzielnym wejściem umeblowany do wynajęcia zaraz. Sosnowiec, Orla 4a, przystanek tramwajowy ul. Żeromskiego. 1190

Sklep i pokój z kuchnią do wynajęcia na dogodnych warunkach Sosnowiec, Staropogońska 4. 1203

POSADY i PRACE

Freblanka poszukuje zajęcia na przychodnie. Zgł. do Kurjera Zachodniego „Freblanka". 1221

Poszukuje zastępców zdolnych, inteligentnych wymownych. Wiadomość „Kurjer Zachodni" 1193

Miejsce zarezerwowane dla
Elektrowni Okręgowej w Zagł. Dąbr. Sp. Akc.
w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 9. 202

Obejmę posadę korespondenta w języku niemieckim w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia do Administracji pod „Korespondent". 1224

Towarzystwo Spiewacze „Lira" przy hucie Milowice poszukuje od zaraz dyrygenta na chór męski. Oferty z podaniem warunków nadsyłać do Towarzystwa Spiewaczego „Lira" huta Milowice Sosnowiec. 1179-2

Poszukiwani na prowizję przedstawiciele na: Będzin, Dąbrowę, Sosnowiec, Zawiercie. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Windykacyjne w Będzinie Sączewska 25.

Potrzebna panienka do kawiarni w charakterze kelnerki tylko z dobrą praktyką. Wiadomość 1 Maja 14 dozorca wskaże. 1229

Biuralistka ofiaruje swą pracę na maszynie w ciągu 2-3 godzin wieczorowych. Zgłoszenia „Haes" do Administracji „Kurjera". 1237

NAUKA I WYCHOW.

Bezpłatnie udzielę początków gry skrzypcowej, uczniowi gim. Staszyca za przygotowanie do drugiej klasy. Wiadomość w administracji. 1222

Kursy kroju i szycia zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty — przyjmują zapisy na nowy kurs. Wyucza się kroju z najnowszych modeli. Po ukończeniu wydaje się świadectwa prawne. Przygotowuje się do dyplomów cechowych. Dla przyjezdnych ulgi. Opłata na raty. Sosnowiec, ul. Teatralna 3. Stypułkowska. 1223

Tańców nowe kółko 5 lutego rozpoczyna szkoła tańca **Niny Cichoniowej** Warszawska 22. Dobrane towarzystwo. Wpisy u p. Czechowskiego 3 Maja 8. **Dancing** w poniedziałek 2 lutego z pokazami nowych figur. Udzielanie prywatnych lekcyj zbiorowych i pojedyńczych. 1201

Szkoła Muzyczna w Maczkach otrzymała od Ministerstwa W. R. I O. P. prawo publiczności Wpisy codzień. 979-2

Poznaniak z akademickim wykształceniem udzieli lekcji korespondencji niemieckiej. Zgłoszenia do Admin. „Niemieckie". 1225

Koncesjonowane kursy kroju szycia modelowania Zaborowskiej. Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Przyjmuje zapisy na nowy kurs Sosnowiec, Piłsudskiego 18 1204-2

Praktycznie uczące się języków, księgowości, korespondencji, stenografji, pisania na maszynach i innych przedmiotów łatwiej otrzymać posadę. Zapisy przyjmuje 10—1 i 5—8. Dyrekcja dziennych i wieczorowych Kursów w Sosnowcu—Konstantynów Kamienna 6 1208

ROZNE

Wróżka wróży wiedzą tajemną, pokazuje narzeczonego i narzeczoną. Przyjmuje cały dzień. Tylko od 2 do 3 zł. Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1, 2-gie piętro w podwórzu. 1212

Na miarę pasy do elegancji, i lecznicze ściśle stosowane do budowy ciała. Nowości w pasach pryncesowych Rozalja Sosnowiec Dęblińska 11. 1207

Spólnik potrzebny, kapitał nieduży, interes dobry. Sosnowiec, Sielecka 6, Gałka. 1191

Jako kierowniczkę interesu przyjmę pannę lub wdówkę. Warunek otrzymanie pożyczki od tysiąca do trzech tys. zł. na hipotekę. Zgłoszenia proszę składać pod „Józef" do Administracji „Kurjera Zachodniego". 1175

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu tel. 13-77 Marja Furman Grudniewiczowa. 547

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura", Sosnowiec, Dekierta 13 wejście z podwórza 1 piętro, codziennie do godziny 3 popoł. 731

Zioła lecznicze według sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy sklerozie, artretyzmowi reumatyzmowi, etc. — Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki Apteka 934-4

Dwa samochody ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość telefon 10-25. 963

Portrety kredkowe, tuszowe, sepia i kolorowe — pierwszorzędna robota — wykonuje dla fotografów i przedsiębiorców w większych ilościach po bardzo niskich cenach. Pracownia Art. Portretów „Pegaz" Sosnowiec. Skrzynka pocztowa Nr. 65. Na żądanie cennik bezpłatnie. 1182

KINO „ZAGŁĘBIE"
198 DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ **„ZNAK ŻABY"** Dramat sensacyjno-kryminalny
W rolach gł. **DONALD REED i MARGARET MORRIS.**
Nad program Wesoła Komedja i Tygodnik Aktual.
Dla młodzieży dozwolony!

Na scenie!
Wystąpią słynni mistrzowie humoru. Ulubieńcy całej Polski AUTENTYCZNI
„DIN-DON"

Następny program
„JANKO MUZYKANT"

KINO-TEATR „PALACE"
199 **W SOSNOWCU.**
ulica Warszawska 2.

Od poniedziałku 2-go lutego
PRZYGODY w OBŁOKACH
W roli głównej występuje słynny komik
MONTY BANKS

TYGODNIK AKTUALNY

NA SCENIE! Znakomici chińscy ekwilibryści **HIN-HAN-HON**
Braun BRZUCHOMÓWCA
ze swemi automatycznie mówiącemi lalkami.
WIKTORJA i ANASTAZY
duet ekscentryczny.

KINO „CZARY"
200 **W CZELADZI**

W piątek 30 stycznia i niedzielę 1 lutego b.r. Rekordowe arcydzieło polskiej produkcji filmowej!
„SZLAKIEM HAŃBY" według głośnej powieści A. Marczyńskiego.
W rolach głównych: **Marja Malicka, Zofja Batycka (Miss Polonja), Bogusław Samborski, Władysław Walter, Jerzy Kobusz, Leszek Owron.**
W sobotę 31 stycznia r.b. Kino nie będzie czynne z powodu Balu Straży Ogniowej.

W niedzielę 1 lutego r.b. o godz. 11.30 w poł.
P O R A N E K
Wielka legenda historyczna wykonana całkowicie w przepięknych kolorach p.t.:
„WIKING"

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI